

POWSTANIE DUSZY LUDZKIEJ WEDLE WYOBRAZEŃ LUDÓW*

Zagadnieniem interesującym nie tylko biologa i psychologa, ale przede wszystkim teologa jest pytanie, w jaki to sposób ożywia się dziecko w łonie matki czyli jak się to dzieje, że człowiek otrzymuje duszę. Pytanie to bowiem łączy się dla teologa z kwestiami innymi, nader ważnymi, jak np. z ustawicznym trwaniem aktu twórczego Boga, z grzechem pierworodnym, z istotą duszy itp. Na ogół teologia na pytanie, skąd pochodzi dusza ludzka, odpowiada w duchu kreacjonizmu, chociaż nie brak i przedstawicieli generacjonizmu. Może wtedy zaciekawi teologów przedstawienie sprawy, w jaki sposób rozmaite ludy, tak naturalne, jak kulturalne wyobrażają sobie powstanie duszy ludzkiej.

1. Dusza pochodzi od rodziców

Jeżeli się pytamy o pochodzenie duszy człowieka, to niektórym plemionom nie jest wcale obcy pogląd, że dusza dziecka pochodzi w jakiś sposób od rodziców tego dziecka. Tak np. na Rossel Island wierzą, że ojciec i matka płodzą

*) Artykuł niniejszy jest częścią większej pracy pt. *Studia nad wyobrażeniami przednaukowymi o duszy ludzkiej*, z której ukazały się dotychczas drukiem nast. części: *Powstanie wyobrażeń o duszy ludzkiej* »Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej«, 1939; *Myślenie naukowe i przednaukowe* »Orędownik Diecezji Chełmińskiej«, 1950; *O psychologii naukowej i ludowcj*, »Orędownik Diec. Chełm.«, 1950; *O chowaniu trupów w postawie skurczzonej*, »Or. Diec. Chełm.«, 1950; *Ciałopalenie jako zjawisko etnologiczne*, »Or. Diec. Chełm.«, 1950; *O rozmaitych postaciach duszy wedle wierzeń ludowych*, »Or. Diec. Chełm:« (niedokończone). Gotowe do druku są nast. części. *Siedliska duszy*, *Istota duszy wedle wyobrażeń ludowych*, *Żywy trup a dusza*, *Zagadnienie materialności i niematerialności duszy*, *Pluralizm dusz w wyobrażeniach ludów o duszy*.

przez swe współżycie małżeńskie ciało dziecka i to koniecznie przez kilkakrotne ze sobą obcowanie, i że przy tym dusza dziecka pochodzi od ojca.¹⁾ U niektórych plemion południowo-afrykańskich wybijają podczas inicjacji dziewczętom górne zęby: ryt ten wedle Liegnitza²⁾ i Preussa³⁾ ma na celu umożliwienie dostępu oddechowi męża, mającemu się mieszać kiedyś z oddechem żony; boć wedle wiary tamtejszych mieszanie się oddechu męskiego z oddechem niewiasty dla powstania ożywionego dziecka jest tak samo konieczne, jak *injectio seminis* jest warunkiem niezbędnym dla dla wytworzenia się postaci cielesnej dziecka.⁴⁾ Jeżeli przy tym przypomnimy sobie, że ludy pierwotne bardzo często identyfikują oddech z duszą, to widzimy w tym na pozór bezsensownym rycie inicjacyjnym wynik głębokiego przekonania, że dusza dziecka, różna od ciała jego, bierze swój początek z tchnienia czyli z duszy rodziców.

Jeżeli przejdziemy teraz do ludów kulturalnych, to wedle wiedzy medyków chińskich dusza dziecka pochodzi z duszy matki i to z jej oddechu, podczas gdy ciało dziecka powstaje z połączenia się ciał męczyzny i niewiasty.⁵⁾ Wedle przekonania indyjskich dziecko powstaje stopniowo w łonie matki

¹⁾ Por. Armstrong, *Rossel Island*, Cambridge Univ. Pr. 1928; »Anthropos«, XXV (1930) 1142 n. Na dawnej Niemieckiej Nowej Meklemburgii wierzą, że niewiasta brzemienna także w grobie jeszcze może rodzić dziecko: dzieci takie nazywają się u tubylców *masensare* czyli »ludźmi leśnymi« (*Waldmensch*); mają one postać średniowielkich mężczyzn o wielkiej sile cielesnej i posiadają tylko dwa zęby; za dnia ukrywają się w gąszczach i zaroślach leśnych, nocą przychodzą do chat, aby tam szukać resztek pożywienia Pe e c k e l, *Religion u. Zauberei auf dem mittleren Neumecklenburg*, Münster i. W. 1910, s. 42 n; 45.

²⁾ *Die künstlichen Zahnverstümmelungen in Afrika*, »Anthropos«, XIV/XV, s. 891; XVI/XVII, s. 247 i 866.

³⁾ *Der Ursprung der Religion u. Kunst*, »Globus«, LXXXVI, s. 362 nn.

⁴⁾ Walk. *Initiationszeremonien u. Pubertätsriten der südafrikanischen Stämme*, »Anthropos«, XXIII (1928) 962 n.

⁵⁾ Dols, *La vie chinoise dans la province de Kan-sou (Chine)*, »Anthropos«, X/XI (1915/16) 68: *L'âme est formée par le ki, le souffle de la mère, comme le corps est formé par l'union de l'homme et de la femme:*

po połączeniu się ojca i matki⁶⁾ i to dokładnie: po połączeniu się nasienia męskiego i krwi menstrualnej kobiety,⁷⁾ ale wiedzą Indyjczycy też o tym, że dla powstania duszy dziecka i jej przyszłych losów miarodajne jest usposobienie ojca w chwili, kiedy płodzi dziecko. »Karma« dziecka zależna jest od »karmy« ojca. Skąd zaś bierze się dusza dziecka? Otóż duch dziecka, *caitanya*, mieszka w spermie, a skoro łączą się pragnienie seksualne, *kama*, duch, *citta*, i sperma, powstaje człowiek,⁸⁾ więc i tu dusza dziecka pochodzi od ojca. Również krajowi faraonów myśl o pochodzeniu duszy dziecka z duszy rodzica jest znana. W sławnej nauce *Ptahhotepa* czytamy: Jest to syn twój, którego twoje *Ka* ci spłodziło; nie odłączaj serca swego od niego.⁹⁾ Podobnie w Starym Testamencie – wedle *Couarda*¹⁰⁾ – dusza pochodzi razem z nasieniem od rodziców; a także w późniejszej literaturze deuterokanonicznej i apokryficznej żydzi na ogół od tego poglądu nie odstępili. Może być, że i dusza-geniusz u Rzymian powstała z duszy ojca, gdyż przecież wyraz *genius* pochodzi od *gignere* i oznacza męską siłę rozrodczą.¹¹⁾

Nieraz według wierzeń ludów dla przejścia duszy do ciała dziecka są potrzebne specjalne pewne rytury, podkreślające jeszcze bardziej myśl, że dusza jako specjalna »część« czło-

⁶⁾ *Abegg*, *Der Pretakalpa*, Berlin-Leipzig 1921, s. 90.

⁷⁾ *tamże*, s. 91, uw. 1 i s. 91: *por.* Garbha Up. II, Jajn. III, 72, Mhbh. I, 3609; XII, 7753; XIII, 5424; Caraka IV, 2, 4, 14; Padma P. II, 66, 28; Jolly, *Med.* 49. XV, 17n; Utt Kh. XXII, 18 (cytuje *Abegg*).

⁸⁾ *Abegg*, *op. cit.* s. 201.

⁹⁾ *Ferman*, *Die Literatur der Ägypter*, Leipzig 1923, s. 91.

¹⁰⁾ *Die religiösen u. sittlichen Anschauungen der alttestamentlichen Apokryphen und Pseudepigraphen*, Gütersloh 1907, s. 107: *Nirgends ist im kanonischen Alten Testament von einer Präexistenz der Seele die Rede. Überall ist in ihm der Traduzianismus die Voraussetzung, d. h. die Keimsetzung der Seele zugleich mit dem Embryo. Tradux corporis, tradux animae.*

¹¹⁾ *T. Zieliński*, *Religia Rzeczypospolitej Rzymskiej*, I. Warszawa-Kraków 1933, s. 1351; *Weber*, *Die Vereinheitlichung der religiösen Welt, Probleme der Spätantike*, Stuttgart 1930, s. 82: *...Genius, seiner zeugerischen Kraft.*

wieka ma też odrębny od ciała początek. Zdaniem prymitywnych bowiem sam *actus generationis* nie starczy do ożywienia płodu w łonie matki; jego znaczenie polega tylko na tym, że otwiera *uterus* na przyjęcie życia i duszy,¹²⁾ ale duszy samej jeszcze nie daje. Tak np. plemię Aranda w Australii pociera *tiurungę* czyli tajemniczy warczek, wyobrażający bądź istotę najwyższą bądź mistycznego przodka plemienia, czerwoną okrą, aby w ten sposób zniewolić istotę totemową, której *tiurunga* jest symbolem, do samozapłodnienia się i wydania ze siebie zalążka życiowego dla dziecka.¹³⁾ Plemię Chavantes w Araguay spożywa ciała zmarłych dzieci w tej intencji, ażeby dusze tychże dzieci znowu wróciły do nich. Podobnie mają to nieraz czynić niewiasty australijskie.¹⁴⁾ Wiadomo też, że niektóre plemiona zabijają i spożywają ptaszka totemowego, aby przez spożycie jego mięsa młoda matka została zapłodniona *resp.* aby ożywił się płód w jej łonie.¹⁵⁾

2. Dusza pochodzi od przodków

Dalszą odpowiedzią na nasze pytanie, skąd pochodzi dusza dziecka, to twierdzenie, że bierze ona swój początek od przodków, i to albo w ten sposób, że ktoś ze zmarłych przodków znów się inkarnuje, albo tak, że przodkowie zesylają w jakiś sposób na świat duszę małego dziecka.

Tak niektóre plemiona w Australii są przekonane, że do poczęcia dziecka nie potrzeba aktu małżeńskiego, gdyż dusza pochodzi z *tiurungi* czyli listewki, zamieszkałej przez ducha przodka, a *coitus* tylko otwiera dziecku przejście dla narodzin

¹²⁾ Winthuis, *Das Zweigeschlechterwesen*, Leipzig 1928, s. 225: *Die Primitiven glauben ja, dass die Empfängnis nicht mit dem actus generationis zusammenhängt, dieser vielmehr nur eine Vorbedingung, die Öffnung, des Uterus zur Aufnahme der Lebenskeime ist.*

¹³⁾ *Por.* Winthuis, *op. cit.* s. 186; 33n.

¹⁴⁾ Flügel, *Das Ich und die sittlichen Ideen im Leben der Völker*, Langensalza 1911, s. 8.

¹⁵⁾ *Por.* Winthuis, *op. cit.* s. 195. *O Totemseelenvogel Semangów pisze W. tamże: Ihr Totemseelenvogel ist nicht Träger des Lebenskeimes, wie bei den Aranda, sondern er ist dieser Lebenskeim selbst.*

jego albo też tylko przygotowuje właściwe poczęcie.¹⁾ W Australii Centralnej dotknięcie *tiurungi* przez niewiastę powoduje jej brzemiennność.²⁾ Gdzie indziej w Australii wierzą, że i bez pośrednictwa *tiurungi* przodkowie zmarli mogą się wcielać w dzieciach plemienia,³⁾ albo też wyobrażają sobie, że jakieś drzewa, kamienie lub skały itp. są siedliskami dusz przodków, pragnących wrócić na ziemię w ciele dziecka. Kobiety pragnące mieć dzieci, przechodząc obok takich siedlisk dusz, obejmują kamienie te i modlą się przy nich; jeżeli zaś jakaś kobieta nie chciałaby mieć dzieci, to, przechodząc obok takiego kamienia dusz, udaje kobietę starą, robi minę ułożoną w fałdy starcze, kuleje lub pochyła się naprzód, podpierając się laską, i woła drżącym niby od starości głosem: »Nie przychodź do mnie, jestem starą babą«; wszystko to, aby ducha przodka oszukać i powstrzymać od wcielenia się.

Zdarza się też nieraz wedle wierzeń australijczyków, że duch taki dziecięcy przez omyłkę wchodzi do ciała mężczyzny; biedak do którego organizmu dostała się taka duszyczka dziecięca, musi nędznie umrzeć.⁴⁾ W innych okolicach Australii, jak np. w terytoriach północnych i niektórych zachodnich oraz w Queensland wierzą wprost w odrodzenie się czyli powtórne przyjście na świat jednego ze zmarłych w ciele dziecka.⁵⁾ Plemiona Arunta zaś łączą to wcielenie z *tiurungą*.⁶⁾ Plemiona Loritia w Australii i Aranda są przekonane, że albo sami przodkowie jako tacy rodzą się na nowo w dzieciach

¹⁾ Visscher, *Religion u. soziales Leben bei den Naturvölkern*, Bonn 1911, II s. 58nn.

²⁾ Küry, *Religion u. Dämonenfurht*, Basel 1930, s. 24 (Dysert.).

³⁾ Gräbner, *Das Weltbild der Primitiven*, München 1924, s. 40; Winthuis, *Das Zweigeschlechterwescn*, s. 206; Lèvy Bruhl, *Die geistige Welt der Primitiven*, Leipzig 1927, s. 345.

⁴⁾ Buschan, *Die Sitten der Völker*, I, s. 154n; Cathrein, *Die Einheit des sittlichen Bewusstseins der Menschheit*, Freiburg i. Br. 1914 s. III, 330.

⁵⁾ Spencer, *Native Tribes of the Northern Territory of Australia*, London 1914.

⁶⁾ Spencer, *The Arunta. A study of a stone age people*, 1927.

swego plemienia albo też że, pozostawili oni w pewnych miejscach swych wędrówek całe szeregi »dzieci duchów« *Geisterkinder*, które następnie wchodzi do łona niewiast, aby z nich się narodzić.⁷⁾ Cuno w charakteryzuje podobne całkiem wierzenia plemienia Ngarrabanna z Australii Południowej tymi słowy: »Gdy ci ludzcy przodkowie umarli, dusze ich nie zmarniały, lecz stały się znowu *Maiaurli* i krążą częścią niewidzialnie, częścią zaś wchodzi w kamienie i w drzewa, zwłaszcza w pobliżu tych miejsc, gdzie niegdyś znikli założyciele totemu. Tam czekają na sposobność, aż jakaś kobieta zajdzie w ciążę; wtedy wchodzi w nią, stając się duszą płodu; w ten sposób dusza płodu pochodzi właściwie od pierwszych praojców«. ⁸⁾

W Oceanii na wyspach Trobriand uchodzą przodkowie za sprawców ciąży; o ile jakiś duch, *baloma*, już nie chce się odmłodzić w państwie duchów – bo i to jest możliwe – wtedy staje się nienarodzonym jeszcze małym dzieckiem, które następnie wchodzi do łona jakiejś kobiety tego samego co on klanu i podklanu.⁹⁾ Zdarza się nawet, że niektórzy Melanezjczycy wcale nie wierzą w ojcostwo fizjologiczne u ludzi, przypuszczając, że akty małżeńskie mają tylko cel rozszerzenia *vagina*, aby ów duch-dziecko mógł wejść do łona danej kobiety. Ojcem i poniekąd zarazem też matką dziecka jest zawsze duch jakiegoś przodka. Na wyspach Salomońskich – a zwłaszcza na San Cristobal – myślą, że duch przenosi nasienie do łona kobiety.¹⁰⁾ Na wyspach Truk wierzą, że dusze zmarłych dzieci mogą się znów wcielić w ciała nowo narodzonych dzieci; o ile matka zmarłego niedawno temu dziecka krótko po pogrzebie maleństwa czuje się znów brzemienną, wtedy wie, że to jej zmarłe dziecko wróciło na nowo

⁷⁾ Gräbner, *Weltbild*, s. 40.

⁸⁾ Cuno, *Pochodzenie religii i wiary w Boga*, Warszawa 1927, s. 69.

⁹⁾ Por. Malinowski, *Das Geschlechtsleben der Wilden in Nord-west-Melanesien*, Leipzig-Zürich b. r., s. 124n; por. tegoż *Argonauts of the Western Pacific*, London 1922.

¹⁰⁾ Por. Levy-Bruhl, *D. geistige Welt d. Prim.*, s. 345.

do jej łona.¹¹⁾ Na wyspie Sumba, należącej do Małych Wysp Sundajskich, wyobrażają sobie, że dusze po śmierci idą do nieba; tam zaś po jakimś czasie bierze je istota najwyższa w swoje dłonie i rozciera je między palcami na pył, który upadłszy na ziemię, staje się, jarzyną, kukurydzą, ryżem albo też przechodzi w zwierzęta, jak konie i bawoły; jeżeli teraz jakaś kobieta z rodziny zmarłego jada z tych jarzyn albo zwierząt, staje się brzemienną i w jej dziecku zmarły znów wraca na ziemię.¹²⁾ Na Borneo wierzą, że duch jakiegoś przodka może zamienić się na grzyb jakiś jadalny i w ten sposób dostaje się do łona niewiasty, w której chce na nowo się narodzić;¹³⁾ i tu więc przodek jest zasadą ożywiającą dziecko. Gdzie indziej na Borneo znów opowiadają sobie, że duch taki wchodzi do owocu albo też do jakiejś świni i w ten sposób dostaje się wraz z pokarmem do łona niewiasty.¹⁴⁾ Stąd też można zrozumieć, że Batakowie przy ciężkich położach składają duszy dziecięcej ofiary i modlą się do niej, aby wnet przyszła na świat.¹⁵⁾ U Orang Kubu na Sumatrze podczas ciąży żony mąż jej modli się do przodków, aby dały dziecku żywe przyjście na świat, przy czym w kierunku do swojej żony dmucha dym palącego się w skorupie orzecha kokosowego *Benzoe*.¹⁶⁾ Także u Semangów na Malace¹⁷⁾ i u Aionosów wierzą¹⁸⁾, że nowo narodzone dziecko, to inkarnacja przodka.

W Indiach niektóre plemiona niearyjskie przyjmują, że nowonarodzone dzieci, to właściwie odrodzeni przodkowie;¹⁹⁾

¹¹⁾ Bollig, *Die Bewohner der Truk - Inseln*, Münster i. W. 1927, s. 15.

¹²⁾ Kruyt, *De soembaneezen, Bijdragen tot de taal-, land-, en volkenkunde v. Ned. Indie*, T. 78, 1922, s. 466nn; cf. referat R assersa, *Religionen der Naturvölker Indonesiens*, «Archiv. f. Religionswissenschaft», XXV (1927) 176.

¹³⁾ ARW, XXV (1927) 155.

¹⁴⁾ ARW, XXV, s. 155.

¹⁵⁾ Heiler, *Das Gebet*, München 1923, s. 114.

¹⁶⁾ Cathrein, *op. cit.* I, s. 473.

¹⁷⁾ Winthuis, *Zweigeschl.*, s. 206.

¹⁸⁾ Schmidt, *Der Ursprung der Gottesidee*, III, s. 560.

¹⁹⁾ Achelis, *Die Religionen der Naturvölker*, Berlin-Leipzig 1919, s. 25.

stąd też dusze tychże dzieci, to wcielone na nowo dusze przodków. Także w Taoizmie chińskim napotykamy na podobne myśli.²⁰⁾ A wiadomo powszechnie, że po dziś dzień w Tybecie następstwo hierarchiczne na najwyższych stopniach lamaickich odbywa się drogą reinkarnacji, tzn. w małym, niedługo po śmierci zmarłego lamy urodzonym chłopcu odradza się duch jednego z »żyjących Buddhów«.²¹⁾ Także lud chiński wierzy, że *les âmes sans fautes renaissent par la roue dans le corps d'un homme de bien*.²²⁾ Dużo też plemion syberyjskich przypuszcza, że dusza po jakimś czasie znów się może wcielić w jakimś ciele dziecięcym;²³⁾ dotyczy to zwłaszcza plemion Jugra.²⁴⁾ Eskimosi nazywają nowonarodzone swe dzieci bardzo często imieniem jakiegoś zmarłego krewnego, a zwyczaj ten nazywa się u nich »wskrzeszaniem zmarłego«,²⁵⁾ i u nich więc dusza dziecka pochodzi od przodka. Tak samo ludy Grenlandii wierzą, że zmarli wstępują do nowonarodzonych dzieci, o ile te otrzymują swe imiona.²⁶⁾ Z wielkimi ceremoniami odbywa się takie nakładanie imienia dziecku także u Eskimosów w Hudson - Baie, gdzie również wierzą, że *le mort révit par son nom* w dziecku;²⁷⁾ wiadomo zresztą, jak często w imieniu człowieka upatrują ludy naturalne coś jakby jego duszę. U Eskimosów więc dusza dziecka nie kształtuje się w łonie matki, lecz wchodzi do niego raczej dopiero przy nałożeniu imienia.

²⁰⁾ Witte, *Das Jenseits im Glauben der Völker*, Leipzig 1929, s. 65.

²¹⁾ Achelis, *Relig. d. Naturv.*, s. 24.

²²⁾ Dols, *La vie chinoise dans la province de Kansou.*, »Anthropos«, X/XI (1915/16) 737.

²³⁾ Nioradze, *Der Schamanismus bei den sibirischen Völkern*, Stuttgart 1925.

²⁴⁾ Karjalainen, *Die Religion der Jugra Völker*, Helsingfors 1921/22.

²⁵⁾ van der Leeuw, *Einführung in die Phänomenologie der Religion*, München 1925, s. 92.

²⁶⁾ Thalbitzer, *Die kultischen Gottheiten der Eskimos*, ARW, XXVI (1928) 417.

²⁷⁾ Turquetil, *Notes sur les Esquimaux de Baie Hudson*, »Anthropos«, XXI (1926) s. 421.

Także dużo plemion indiańskich wierzy w reinkarnację dusz przodków w dzieciach nowonarodzonych,²⁸⁾ np. bardzo często Algonkin²⁹⁾ i Winnebago.³⁰⁾ Indianie Algonkin w duchu tych swoich przekonań chowają umyślnie zmarłe swe dzieci niedaleko dróg, aby ich dusze mogły łatwiej inkarnować się w przechodzących tam matkach;³¹⁾ a u Winnebago stary jakiś szamanin opisywał swe własne narodzenie w ten sposób, że słyszał raz pewnego krzyk dziecięcy i chciał opuścić ciasny pokój, w którym się znajdował, aż tu spostrzegł, że było to łono niewiasty, z której się na nowo narodził.³²⁾ Plemię indiańskie Montauk podobnie jak i Indianie w Meksyku żywiło przekonanie, że miejsce zmarłych jest też miejscem, skąd pochodzą dzieci.³³⁾ Meksykańczycy dawniej nazywali miejsce pobytu zmarłych, *tamoanchan*, zarazem *tlacapil-lachiualo* czyli dosłownie »miejscem, gdzie się wyrabia dzieci ludzi«,³⁴⁾ i u nich więc dusza dziecka, to dusza jakiegoś inkarnującego się w nim zmarłego.

Również Ewe w zachodniej Afryce wierzą w taką preegzystencję duszy dziecięcej,³⁵⁾ tak samo jak niektóre plemiona Bantu.³⁶⁾ Murzyni Eja w Kamerunie opowiadają, że dusze przodków troszczą się o płodność kobiet,³⁷⁾ podobnie jak w to wierzą Bavenda³⁸⁾ i murzyni w Nigerii.³⁹⁾ Także

²⁸⁾ Achelis, *Rel. d. Naturv.*, s. 28.

²⁹⁾ Schmidt, *op. cit.* t. III s. 796.

³⁰⁾ Schmidt, *op. cit.* t. II s. 641.

³¹⁾ Wundt, *Völkerpsychologie*, t. IV 1, s. 132.

³²⁾ Radin, *The Winnebago Tribe*, 37 *Ann. Rep. of the Bureau of Amer. Ethnol.* Washington 1923, s. 315 – cyt. Preuss, *Tod u. Unsterblichkeit im Glauben der Naturvölker*, Tübingen 1930, s. 23n.

³³⁾ Loewenthal, *Die Religion der Ostalgonkin*, Berlin 1913, s. 107n

³⁴⁾ *Tamże*, s. 99.

³⁵⁾ Achelis, *Rel. d. Naturv.*, s. 28.

³⁶⁾ Le Roy, *Religia ludów pierwotnych*, Poznań – Warszawa 1912, s. 106.

³⁷⁾ »Anthropos«, XXI (1926), 631.

³⁸⁾ Stayt, *The Bavenda*, London 1931, rozdz. VIII.

³⁹⁾ Correia, *L'animisme Ibo et les divinités de la Nigeria*, »Anthropos«, XVI/XVII (1921/22) 364.

Mossi przyjmują, że dusza dziecka właśnie zmarłego pragnie wracać do łona swej matki i na nowo się narodzić.⁴⁰⁾ I gdzieś indziej w Afryce są przekonani o tym, że dziecko, to nowonarodzony przodek.⁴¹⁾ W Afryce zachodniej, wychodząc z tej wiary, podają dziecku nawet niektóre przedmioty, stanowiące ongiś własność zmarłego przodka lub krewnego, a jeżeli dziecko chwyta, ludzie się cieszą, że np. jakiś tam wujek albo stryjek poznał ulubioną ongiś za życia fajkę.⁴²⁾ Także w francuskiej Afryce Centralnej nadają dziecku imię jakiegoś zmarłego,⁴³⁾ niezawodnie w tej myśli, że on właśnie na nowo wrócił na ziemię w tym oto dziecku. Boć skoro tam kobieta tylko poczuje swój odmienny stan, zaraz małżonek jej ofiaruje duchom przodków kurę, której kośćmi, opryskanymi krwią kury, młoda matka naciera sobie ciało, aby rozwój dziecka był normalny; następnie kości te trzeba zawiesić nad werandą chaty, aby duch dany mógł się nimi nasycić.⁴⁴⁾ U Herero wierzą, że jedna z dusz naczelnika — wierzą tam bowiem w więcej dusz — żyje dalej w jego następcy; więc i tu zasada, dająca nowemu naczelnikowi władzę i posłuch, pochodzi od zmarłych.⁴⁵⁾ Także dziecko Owambo stoi w łączności ze swoimi przodkami; każde dziecko uchodzi tam za splodzone przez przodków, dla tego też matka nieślubna, o ile nie została jeszcze przez inicjację przyjętą w poczet plemienia, musi zabić swe niemowlę; podobnie u Kafrów dziecko jest *amatongo* czyli darem przodków.⁴⁶⁾ Lecz i poza tym dziecko stoi w ścisłej łączności z przodkami: o jego narodzeniu trzeba donieść duszom przodków, im trzeba dziecko

⁴⁰⁾ Mangin, *Les Mossi*, »Anthropos«, X/XI (1915/16) 197.

⁴¹⁾ Preuss, *Tod u. Unsterblichkeit*, s. 23.

⁴²⁾ van der Leeuw, *Einf. i. d. Phänom.*, s. 92.

⁴³⁾ Pédron, *L'enfant gbaya (Afrique Centrale Française)*, »Anthropos«, XXII (1927) 352.

⁴⁴⁾ *Tamże*, s. 351.

⁴⁵⁾ Brauer, *Züge aus der Religion der Herero*, Leipzig 1925 (cf. recenzję Schebesty »Anthropos«, XXI (1926) 317).

⁴⁶⁾ Walk, *Die ersten Lebensjahre des Kindes in Südafrika*, »Anthropos«, XXIII, (1928) 99.

poświęcić, od dobrej woli przodków zależy jego zdrowie i całe jego życie.⁴⁷⁾ Pigmoidzi afrykańscy wierzą — jak pisze Schmidt⁴⁸⁾ w możliwość lub, jak referuje Schebesta⁴⁹⁾ w rzeczywistość pochodzenia duszy od przodków. Jeżeli tam jakiejś kobiecie się śni o jakimś zmarłym, opowiada o tym swemu mężowi; bo jest to znak, że dany zmarły znów chce wrócić do żyjących na ziemię, a dziecko nowonarodzone otrzyma wtedy nazwisko danego zmarłego. Ale zdaje się — jak przypuszcza Schebesta, że wiarę tę w powtórne narodzenie się przodka zmarłego Pigmoidzi przyjęli od swych sąsiadów, Negrów⁵⁰⁾ i że nie jest ona u nich wyobrażeniem pierwotnym. Pimejowie zaś nad równikiem przyjmują przynajmniej możliwość powtórnych narodzin dziecka niedawno zmarłego,⁵¹⁾ bo wierzą, że każdą duszę ludzką stwarza najwyższa istota niejako świeżo, za wyjątkiem właśnie dusz dzieci młodo zmarłych.⁵²⁾ U licznych plemion murzyńskich przekonanie, że dusze dzieci pochodzą od dusz przodków, przejawia się w ten sposób, że młoda męzatka pod przewodnictwem starszego rodu zębami swymi bierze właśnie z czaszki przodka zboże i połyka, je aby móc zostać matką.⁵³⁾

Od plemion naturalnych Afryki przechodzimy do jej najslawniejszego narodu kulturalnego, do Egipcjan. Egipskie *hummemet* są i niebiańskimi istotami świetlanymi i duszami nienarodzonych jeszcze dzieci,⁵⁴⁾ przypuszczać więc można, że od tych istot niebiańskich pochodzą dusze ludzkie. O tym, że dusze zmarłych albo duchy wedle wierzeń Egipcjan mają

⁴⁷⁾ *Tamże*, s. 99n.

⁴⁸⁾ IV s. 331nn.

⁴⁹⁾ *Die Religion der Bacwa — Pygmoiden am Équateur*, ARW, XXXII (1935) 43.

⁵⁰⁾ cf. Schmidt, *op. cit.* t. IV s. 331.

⁵¹⁾ Schmidt, *op. cit.* t. IV s. 129.

⁵²⁾ Schmidt, *op. cit.* III s. 883.

⁵³⁾ Frobenius, *Kulturgeschichte Afrikas*, Zürich 1933, s. 165; Chantepie, *op. cit.* I, 4. wyd., s. 60.

⁵⁴⁾ Beth, *Einführung i. d. vergl. Religionsgeschichte*, Leipzig - Berlin 1920, s. 37.

też coś do czynienia z powstaniem duszy lub poczęciem człowieka w ogóle, o tym świadczy sam wyraz egipski oznaczający duszę, *ka*, który obok wszystkich innych swych znaczeń ma jeszcze sens »byk« lub »ten, co płodzi« i jest jako taki symbolem męskiej siły płodzenia; wyraz *kat* zaś znaczy żeńską część płciową.⁵⁵⁾ Więc w jakiś przynajmniej sposób dusza *ka* odgrywa pewną rolę przy poczęciu, a zwłaszcza *ka* zmarłego może tam współdziałać, gdyż Egipcjanie dość powszechnie wierzyli w to, że duchy mogą wejść w członek męski i danego mężczyznę uczynić niepłodnym.⁵⁶⁾ Dlatego też bardzo często kastrowano trupy, aby nie stały się *inkubusami* podczas nocnych swych wędrówek po ziemi.⁵⁷⁾

Z europejskich plemion dawniej naturalnych, także Germanie, zwłaszcza północni, wierzyli, że dusza dziecka pochodzi od przodków.⁵⁸⁾ Tu przede wszystkim w drugim synie rodziny miało się inkarnować życie całego rodu, skąd zdaniem Wittego⁵⁹⁾ z biegiem czasu wytworzył się pogląd, że i indywidualna dusza przodka jakiegoś inkarnuje się w nowonarodzonym dziecku. Na północy też, jak wykazują skulptury skalne z czasów wczesno-germańskich, kult zmarłych zawsze stał w ścisłej łączności z kultem płodności,⁶⁰⁾ bądź to pierwotnie, jak myśli Wolfgang Schultz,⁶¹⁾ bądź też tylko w sposób pochodny, jak udowadnia Almgren. Że zmarli dawają płodność i wracają na ziemię w pokarmach, o tym byli prze-

⁵⁵⁾ Lang, *Ka, Seele u. Leib bei den alten Ägyptern*, »Anthropos«, XX (1925) 61.

⁵⁶⁾ Wiedemann, *Der Geisterglauben im alten Ägypten*, »Anthropos«, XXI (1926) 32.

⁵⁷⁾ Tamże, s. 31.

⁵⁸⁾ Thalbitzer, *Die kultischen Gottheiten der Eskimos*, ARW, XXVI (1928) 416; Wenzel, *Christoph Meiners als Religionshistoriker*, Tübingen - Frankfurt a. O. 1917 (Dysert.), s. 64.

⁵⁹⁾ Witte, *Das Jenseits*, s. 32n.

⁶⁰⁾ Almgren, *Nordische Felszeichnungen als religiöse Urkunden*, s. 208.

⁶¹⁾ *Die religiöse u. geistige Kultur der germanischen Bronzezeit*, I, Görlitz 1929 (przeciwko niemu Almgren), s. 356n.

konani wszyscy zresztą Indogermanowie, czy to Italiccy, czy Grecy, czy Irańczycy lub też Indowie.⁶²⁾ Także dawniejsi Prusowie byli przekonani, że dusze zmarłych wchodzi do ciała dzieci nowonarodzonych,⁶³⁾ a w Francji do niedawna kobiety nieplodne wykonywały podobno jakieś ceremonie przy miejscach, poświęconych od dawien dawna kultowi zmarłych, aby otrzymać upragnione błogosławieństwo w dzieciach.⁶⁴⁾ Grecy w Atyce modlili się o dzieci do Tripatorów⁶⁵⁾ i także od innych dusz czyli od wszystkich *kreittones* spodziewali się potomstwa.⁶⁶⁾ W Sparcie opowiadano sobie, że Damaratos był synem herosa Astrabakosa (Herodot, VI, 69).⁶⁷⁾ W całej Grecji zaś wiara w to, że dusze dzieci pochodzą od przodków, przejawiała się w zwyczaju wzywania dusz przodków podczas uroczystości weselnych;⁶⁸⁾ w Atyce w tej intencji składano przodkom ofiary podczas zaślubin.⁶⁹⁾ Jeżeli ktoś był na pogrzebie, to nie wolno mu było obcować z żoną swoją,⁷⁰⁾ aby na dziecko, ewentualnie poczęte, nie sprowadzić wpływu niechętnych mu dusz. W nowoczesnej Grecji w jej zwyczajach ludowych miejsce herosów, obdarowujących dziećmi, zajęli święci chrześcijańscy i do nich ludzie modlą się o płodność swych żon.⁷¹⁾ Wiemy zresztą też, jak u Platona dusza istnieje przed powstaniem ciała jako duch czysty i jak ona następnie wędruje od ciała do ciała; tak samo wiadomo,

⁶²⁾ Schultz, *Altgermanische Kultur in Wort und Bild*, München 1937, s. 26.

⁶³⁾ Chantepie, *op. cit.* t. II s. 529 (4 wyd.)

⁶⁴⁾ Almgren, *Nord. Felszeichnungen*, s. 246n.

⁶⁵⁾ Rüsshe, *Blut, Leben und Seele*, Paderborn 1930, s. 79; Beth, *Einf. i. d. vergl. Religionsgesch.*, s. 37.

⁶⁶⁾ Witte, *Das Jenseits*, s. 38; Samter, *Die Religion der Griechen*, Leipzig - Berlin 1925, s. 17; van d. Leeuw, *Einf. i. d. Phän.*, s. 62; Lehmann, *Die Religionen*, Leipzig 1924, s. 87.

⁶⁷⁾ Wilamowitz, *Der Glaube der Hellenen*, t. II, Berlin 1932, s. 82.

⁶⁸⁾ Rohde, *Psyche*, I, Tübingen 1925, s. 247, uw. 1.

⁶⁹⁾ Tamże, s. 247.

⁷⁰⁾ Kern, *Die Religion der Griechen*, I, Berlin 1926, s. 283.

⁷¹⁾ Gjerstadt, *Tod und Leben*, ARW, XXVI (1928) 185n.

co Pozeidoniusz uczył o preegzystencji dusz.⁷²⁾ I u Greków więc często zmarli inkarnują się na nowo w dzieciach, dając płodowi w łonie matki duszę i życie.

Także w Indiach przodkowie stoją w ścisłym związku z powstaniem dziecka i jego duszy. Z jednej bowiem strony człowiek żyjący winien jest przodkom swoim potomstwo, aby nie przerwały się ofiary dla nich,⁷³⁾ z drugiej zaś strony many przodków⁷⁴⁾ dają błogosławieństwo w dzieciach,⁷⁵⁾ skąd pobożny Indyjczyk modli się do przodków: »Dajcie mi dziecko męskie, o ojcze, dziadku, pradziadku. Przez was niechaj stanę się ojcem, a wy przeze mnie bądźcie bogaci w potomstwo.⁷⁶⁾ *Upaniszady* znają dokładnie »drogę ojców«, na której przodkowie w rozmaitych etapach wracają na ziemię, aby się tu na nowo wcielić.⁷⁷⁾ Wedle nich przodek, skoro pobawił na księżycu aż do wyczerpania swych uczynków, przechodzi w eter, z eteru zaś w wiatr, z wiatru w dym, z dymu w mgłę, z mgły zaś staje się chmurą deszczową i jako deszcz spada na ziemię. Tu na ziemi wchodzi w ryż lub w jęczmień, jako roślina lub drzewo, jako sesam lub fasola wraz z pokarmem dostaje się do nasienia mężczyzny, który znów zapładnia jakąś kobietę.⁷⁸⁾ Wedle księgi *Mahabharata* w podobny sposób dusza przodka, albo przez wodę, albo przez wiatr dostaje się do łona kobiety i tu ożywia dziecko w niej,⁷⁹⁾

⁷²⁾ Zieliński, *Religia Hellenizmu*, Warszawa-Kraków 1925, s. 223.

⁷³⁾ cf. S'at 1, 7, 2, wiersz 4 – cyt. Geldner, *Vedismus u. Brahmanismus*, Tübingen 1928, s. 53.

⁷⁴⁾ *Pitaral* = Manes; cf. Hillebrandt, *Vedische Mythologie*, t. I, Breslau 1927, s. 32 i 34.

⁷⁵⁾ *Tamże*, t. II, Breslau 1929, s. 407.

⁷⁶⁾ Kury, *Religiosität u. Dämonenfurcht*, s. 24.

⁷⁷⁾ Arbm ann, *Tod und Unsterblichkeit im vedischen Glauben*, ARW, XXV (1927) 359.

⁷⁸⁾ cf. Chand. Up. 5, 10 (cyt. Geldner, *Vedismus u. Brahman.*, s. 141 (i Katha Up. 5, 4) cyt. *tamże*, s. 166; por. Strauss, *Indische Philosophie*, München 1925, s. 56; Jacobi, *Die Entwicklung der Gottesidee bei den Indern*, Bonn - Leipzig 1923, s. 17n.

⁷⁹⁾ Czerny, *Die Seelenwanderung im Mahabharata*, Erlangen 1927 (Dysert.). s. 23n.

skoro połączą się ze sobą nasienie męskie i krew menstrualna kobiety. *Upaniszady* etapy tej wędrówki celem ożywienia płodu nazywają też »ofiarami«; dlatego czytamy tam, że przy pierwszej »ofierze« bogowie ofiarują wiarę w świecie niebiańskim jako ogień ofiary, z czego powstaje księżyc; podczas drugiej »ofiary« bywa ofiarowany ten księżyc, i powstaje deszcz; trzecia »ofiara«, to ofiara księżycy na ziemi, z czego powstaje pokarm; czwarta »ofiara«, to spożycie pokarmu przez mężczyznę, z czego powstaje nasienie; piąta zaś »ofiara«, to ofiarowanie nasienia w niewieście, z czego rodzi się płód.⁸⁰⁾ (*Upaniszad Kausitaki* podkreśla jednak, że chodzi tu tylko o dusze nie całkiem jeszcze oczyszczone, które z księżycy wracają na ziemię, aby tu na nowo się wcielić.⁸¹⁾

3. Dusza pochodzi od duchów przyrody lub totemów

Nieraz także duchy przyrody lub demony stoją w związku z powstaniem duszy. Wiara ta objawia się w rozmaity sposób, zawsze jednak i tu przebija przekonanie, że powstanie nowego człowieka to coś więcej aniżeli początek jego ciała. Wszędzie bowiem u ludów prymitywnych wiedzą, że przy obcowaniu płciowym działają w człowieku i na człowieka tajemne jakieś i dziwne moce;¹⁾ stąd też owe mnóstwo przepisów religijnych i etycznych dla zachowania się człowieka z okazji aktu płciowego.²⁾ U Indian zwierzę demoniczne, żaba, ma związek jakiś z płodnością,³⁾ jest ona *omen* dla kobiety

⁸⁰⁾ Strauss, *Ind. Philos.*, s. 55.

⁸¹⁾ *Tamże*, s. 56.

¹⁾ Clemen, *Die Reste der primitiven Religion im ältesten Christentum*, Göttingen 1916, s. 123.

²⁾ Kaupel, *Die Dämonen im Alten Testament*, Augsburg 1930, s. 73; Scheftelowitz, *Die altpersische Religion und d. Judentum*, Giessen 1920, s. 30 i 60; Negelein, *Germanische Mythologie*, Leipzig – Berlin 1919, s. 17.

³⁾ Wassen, *The Frog in Indian Mythology and Imaginative World*, »Anthropos«, XXIX (1934) 630 nn.

brzemiennej.⁴⁾ Podobnie u murzyńskiego plemienia Banda w Afryce duchy wodne mają wpływ jakiś na poczęcie pewnych dzieci.⁵⁾ Na wyspach Trobriand wierzą, że dzieci dostają się do wnętrza łona macierzyńskiego przez działalność jakichś duchów; akt małżeński nic nie ma do czynienia z powstaniem dzieci.⁶⁾ Podobne wierzenia spotykamy też w Afryce, w kraju Basutów⁷⁾ i u Fanti na zachodnio-afrykańskim Wybrzeżu Złota.⁸⁾

Jeżeli przechodzimy do narodów kulturalnych, to i tu napotykamy na pewne wyobrażenia i zwyczaje, wedle których właśnie duchy odgrywają jakąś rolę decydującą przy powstawaniu dziecka i jego duszy. W Babilonii demon żeński Lilith, o którym wie też Izajasz (34, 13), jest niebezpieczny dla niewiasty rodzącej i jej dziecka,⁹⁾ a o złej czarownicy, zwanej *kaszaptu*, podają napisy klinowe, że »pięknemu mężczyźnie zabiera jego siłę, pięknej zaś niewieście rabuje jej płód«.¹⁰⁾ Zeńskie demony etruskie, choć nie przynoszą duszy dziecka, jednak stoją w ścisłym związku z porodem, bo »przychodzą z pomocą kobiecie w czasie porodu, a na zwierciadle z Palestyny dwie podobne istoty, zwane Thaur i Thalna są nawe

4) *Tamże*, s. 626: *There is a frog with a spotted back which jumps well, and is known to the Pomerons Arawaks as sorukara. A pregnant women will tickle it to make it jump, and according as it lands on its back or its belly, so will her child prove to be a girl or a boy.*

5) Daigre, *Les Bandas de l'Oubangui bhari*, »Anthropos«, XXVI (1931) 675.

6) Armstrong, *Rossel Island*, Cambr. Univ. Pr. 1928; cf. recenzję Fürer-Haimendorfa w »Anthropos«, XXV (1930) 1142 n.; przeciwko twierdzeniu temu Armstronga występuje Rentoul w »Man«, XXXI (1931) 152–154 (streszczenie *Miscellanea*, »Anthropos«, XXVII (1931) 651).

7) Laydevant, *Vestiges d'ophiolatrie en Basutoland*, »Anthropos«, XXX (1935) 856 n., 855.

8) Teacher, *Fanti Native Customs About Conception an Birth (Goldcoast, West Africa*, »Anthropos«, XXIII (1928) 1051 nn.

9) *Völkerkundliches aus dem Alten Testament*, Naumburg 1905 (Dy-sert.), s. 28.

10) Kaupel, *D. Dämonen im AT*, s. 47.

obecne przy urodzeniu Menrva z głowy Tinia«. ¹¹⁾ W podobny mniej więcej sposób i starzy Persowie wierzyli, że duchy *frawaszy* – Lommel nazywa je *Heilküren* – tworzą płód w łonie macierzyńskim i pomagają przy wydawaniu na świat dziecka. ¹²⁾ Pewne podobieństwo do wierzeń ludów, że dusza dziecka pochodzi od duchów, mogą też mieć pewne przekonania żydowskie, że wśród aniołów są możliwe stosunki płciowe i że nieraz anioł może obcować z niewiastą ludzką. ¹³⁾

Pokrewne z tym poglądem, że dusze pochodzą od duchów, jest przekonanie, że dusze dzieci powstają z wiatru. Boć w wietrze objawiają się nieraz duchy przyrody i we wietrze też pędzą błędzące dusze zmarłych. Tak np. Germanie wierzyli, że nie tylko przy czyjejs śmierci, kiedy dusza opuszcza ciało, powstaje wiatr, ale i przy narodzinach, kiedy dusza wchodzi do ciała. ¹⁴⁾

Także z wody ma pochodzić dusza, jak o tym zdaniem Negeleina ¹⁵⁾ mają świadczyć kult nimf wodnych i opowiadania o bocianie, który dusze, albo dzieci przynosi z wody. Niemiecka np. wiara ludowa zna dość dużo takich wód, skąd pochodzą małe dzieci; wymienia się m. i. tzw. studnię siedmiorurową (*Siebenröhrenbrunnen*) w Heilbronn, studnię św. Kuniberta w Kolonii, tzw. *Butzenbrunnen* – *butz*, to małe dziecko, ¹⁶⁾ tzw. *Wildfraubrunnen* przy Einartshausen w Hesji Górnej, źródło Gangolfa przy Mildenburg w Rhön, tzw. »święte źródło« (*der heilige Born*) przy Zierenberg w Hesji, »studnię dzieci« (*Kinderbrunnen*) przy Goslar, tzw. *Queckbrunnen* w Dreźnie, studnię przy kaplicy św. Anny w śląskich Górach Olbrzymich. ¹⁷⁾ Woda z tych studni i źródeł jest po-

¹¹⁾ Bulanda, *Etruria i Etruskowie*, Lwów 1934, s. 159 n.

¹²⁾ Lommel, *Die Religion Zarathustras*, Tübingen 1930, s. 231.

¹³⁾ Kurze, *Der Engel- und Teufelsglaube des Apostels Paulus*, Freiburg i. Br. 1915, s. 138.

¹⁴⁾ Negelein, *German. Mytholog.*, s. 58.

¹⁵⁾ *Tamże*, s. 88.

¹⁶⁾ Stonner, *Die deutsche Volksseele im christlich-deutschen Volksbrauch*, München 1935, s. 16.

¹⁷⁾ Weinhold-Puetzfeld, *Brauch und Glaube*, Giessen 1937, s. 54.

mocna przy porodach, jak o tym opowiada sobie lud. W Beroji dawniejszej i Attyce wyobrażano sobie, że rzeki są dawczyniami dzieci,¹⁸⁾ a w Egipcie starożytnym w *Pieśni do Nilu* czytamy, że Nil »ożywia serca brzemiennych« i »cieszy się, jeżeli istnieje mnóstwo rozmaitego bydła«.¹⁹⁾

Także od zwierząt i roślin totemowych może pochodzić dusza. Ciekawym pod tym względem jest właśnie totemizm niektórych plemion australijskich, totemizm, któremu Thurnwald nadał specjalną nazwę totemizmu »konceptualistycznego«.²⁰⁾ Ludy te przyjmują, że każda jednostka ludzka pochodzi od jakiegoś specjalnego totemu. Poczęcie dziecka w niewieście odbywa się w ten sposób, że duch totemowy wchodzi do jej łona, tak, że jej dziecko jest niczym innym, tylko inkorporacją totemu. Tubylcy ci wyobrażają sobie to całkiem konkretnie i plastycznie: mała *tiurunga*, rzucona przez ducha totemowego, wchodzi do łona niewiasty i stwarza w niej to nowe życie;²¹⁾ *tiurungi* te małe, niewidzialne dla oka ludzkiego, to owe *Kinderkeime* – po australijsku *aratapi* – jak je nazywa Thurnwald,²²⁾ albo *Lebenskeime*, jak wolą termin ten przetłumaczyć Winthuis i Meier,²³⁾ »kielki« lub »zarodki dziecięce« lub »życiowe«. Do tych przekonań australijczyków o pochodzeniu duszy z totemu odnoszą się pewne relacje etnologów, wedle których niektóre plemiona australijskie nic nie wiedzą o związku między kohabitacją rodziców a koncepcją dzieci; owszem – nic nie wiedzą, boć – jak widzieliśmy – kohabitacja ma tylko przygotować przejście dla mającego być poczętym zarodka życiowego, pochodzącego nie od rodziców, lecz od totemu.²⁴⁾ Jak jednak

18) Wilamowitz, *Der Glaube der Hellenen*, t. I s. 92 n.

19) Erman, *D. Lit. d. Ägypter*, s. 195.

20) *Die Psychologie des Totemismus*, »Anthropos«, XIV/XV (1919/20) 527: ...*die Abzweigung des australischen konzeptualistischen... Totemismus...*

21) *Tamże*, s. 1098.

22) *Tamże*, s. 1101.

23) *Kritische Bemerkungen zum Zweigeschlechterwesen*, »Anthropos«, XXV (1929) 129

24) Lusch an, *Rassen, Völker, Sprachen*, Berlin 1927, s. 42n.

powstają same te zarodki? Winthuis powiada, że powstają one zdaniem tubylców ze samozapłodnienia się najwyższej istoty »dwupłciowej« czyli Boga; przeciwko takiej teorii jednak występuje Meier z argumentem, że takie samozapłodnienie się oznaczałoby właśnie to, co w systemie totemistycznym jest najbardziej zakazane, mianowicie kazirodztwo,²⁵⁾ i dlatego trzeba przyjąć raczej akt twórczy, a nie samozapłodnienie. Krytyka Meiera jednak może dotyczyć tylko hipotezy Winthuisa, boć sama rzecz chyba nie ulega wątpliwości, mianowicie, że niektóre plemiona australijskie przypisują powstanie dziecka i jego duszy tajemniczemu działaniu totemu.²⁶⁾ Także u niektórych Indian totem uczestniczy w powstawaniu duszy dziecka; dlatego, o ile plemieniu grozi zwyrodnienie lub osłabienie, żona naczelnika klanu musi się łączyć z totemem, aby plemię nabrało nowych sił życiowych.²⁷⁾ Totemistycznie wygląda też pewne opowiadanie Dajaków, że Bunu, jeden z pierwszych ludzi, ożenił się z lalką z gliny, którą ożywiło jakieś tajemnicze zwierzę.²⁸⁾

Jako współdziałanie totemu przy powstawaniu duszy będziemy też pewnie mogli pojmować wszystkie te wierzenia, w których ptak jakiś przenosi duszę dziecka do łona matki. Boć dany ptak, podobnie jak inne zwierzęta totemowe, ma w sobie nasienie życia dziecka czyli jego duszę.²⁹⁾ Pogląd ten nazwał swego czasu Haeckel teorią »zasadzenia duszy« (*Seeleneinpflanzung*).³⁰⁾ Tak u negrytów na półwyspie ma-

²⁵⁾ Meier, *Krit. Bemerkungen*, »Anthropos«, XXV (1929) 129.

²⁶⁾ Tamże, s. 129: *Der Ursprung der Menschenseele ist eine Frage für sich, die bei diesem Stamme überhaupt nicht in Erwägung gezogen wird. Das Dasein der Seele wird einfach angenommen; woher sie kommt, darum kümmert sich niemand, wohl aber, wohin sie nach dem Tode geht. Jedenfalls verdankt im Glauben der Gunantuna die Seele ihre Existenz nicht irgend einem Totem. Sonst könnten sie ja nicht gegenwärtig in den meisten Gebieten ihr ursprüngliches Totem aufgegeben haben.*

²⁷⁾ Aram, *Magie und Zauberei*, Berlin 1927, s. 158.

²⁸⁾ Por. referat de Jonga, ARW, XXX (1933) 196.

²⁹⁾ Karrer, *Das Religiöse in der Menschheit und das Christentum*, Freiburg i. Br. 1934, s. 134.

³⁰⁾ *Die Welträtsel (Volksausgabe)*, s. 57.

lajskim skonstatował Evans, że dziecko w łonie matki dopiero przez jakiegoś ptaka otrzymuje życie i duszę, a o innym ptaszku, zwanym *tiltol-tapah*, opowiadają sobie, że zapowiada narodziny dziecka. Negryci Cheka poinformowali Evansa, że dusze ich są zielonymi ptakami *biau*; jeżeli kobieta brzemienna słyszy wołanie tego ptaka, wtedy wie, że dziecko w jej łonie otrzymało duszę.³¹⁾ Wiadomo, że chodzi w takich wierzeniach o tzw. totemizm płciowy. W Ameryce Południowej również jakiś ptak musi mieć związek z powstaniem duszy w płodzie ludzkim, gdyż Indianie powiadają o ptaku *nuksasa*, że wywiera wpływ seksualny i że jemu trzeba śpiewać przy chrzcie dziecka.³²⁾ W związku z tym wszystkim stoi też niezawodnie europejska wiara ludowa w bociana, jako przynoszącego dzieci, albo dokładniej: przynoszącego duszę dziecka. Wiara ta łączy się zwykle z wyobrażeniem o pochodzeniu dusz dziecięcych z wody, bo z wody bocian bierze duszę i przynosi ją do ciała dziecka.³³⁾ W słowiańskiej wierze ludowej rolę bociana pełnią nieraz inne ptaki, jak sroka, kukawka, wrona.³⁴⁾

Na wyspie San Cristobal przynosicielem dusz jest węź,³⁵⁾ zwierzę uchodzące wszędzie za tajemnicze i demoniczne. Także w Indiach węź stoi w związku z płodnością kobiet i z urodzajem ziemi.³⁶⁾

W związku z totemami jako z potęgami stwarzającymi dusze stoi i wiara niektórych ludów, że dzieci pochodzą z drzew. Tak w Australii centralnej są przekonani, że dzieci

³¹⁾ Por. Evans, *Studies in Religion, Folklor and Customs in British North Borneo and the Malay Peninsula*, Cambridge University Press 1923, s. 169; cf. referat Rassaersa, *Religionen der Naturvölker Indonesiens*, ARW, XXV (1927) 139.

³²⁾ Preuss, *Forschungsreise*, »Anthropos«, XIV/XV, s. 398n.

³³⁾ Stöltling, *Germanisches Glaubenserbe im niedersächsischen Brauchtum*, s. 86; Hoops, *Sassenart*, Bremen 1922, s. 82; Wolf, *Beiträge zur deutsch. Mythologie*, Göttingen 1852/57, t. I s. 105.

³⁴⁾ v. Negelein, *German. Mythol.*, s. 88n.

³⁵⁾ Lévy-Bruhl, *D. geist. Welt der Primitiven*, s. 345n.

³⁶⁾ Vogel, *Indian Serpentlore*, London 1926; cf. Lommel, *D. Rel. Zarathustras*, s. 265.

mieszkają przed swym narodzeniem w drzewach,³⁷⁾ a w dzisiejszym Egipcie panuje przekonanie, że drzewa przy grobach szejchów darują płodność niewiastom bezdzietnym.³⁸⁾ Także w żydostwie, oczywiście tylko w wierzeniach ludowych, chyba wierzono, że dusza stoi w związku z jakimiś roślinami »mocnymi«, boć, jak Gen. 30, 14 nn interpretuje Bertholet,³⁹⁾ niepłodna Rachela poczuła się matką po spożyciu naładowanej siłą mandragory. Także o Zaratustrze wiemy, że nie był tylko owocem współżycia małżeńskiego swych rodziców, lecz że jego ojciec spożył ukrytą w jakiejś roślinie *frawaszy* swego przyszłego syna i że w ten sposób promień boskiej chwały dostał się do łona jego matki.⁴⁰⁾

Bardzo często totemizm zlewa się z animizmem,⁴¹⁾ wytwarzając w ten sposób nowe sploty idei i wyobrażeń. Może być, że i w wypadkach właśnie zreferowanych totemizm i animizm tak się zlały, że duszę właśnie wyobrażano sobie jako pochodzącą od totemu. Tak totemizm niektórych plemion australijskich mieści w sobie elementy animistyczne, jak o tym wie Gräbner⁴²⁾ i dla tego nie zawsze łatwo odróżnić od siebie, kiedy dusza pochodzi od duchów, a kiedy od totemu. Dotyczy to przede wszystkim opowiadań o mocy duszotwórczej *tiurungi*, o której musieliśmy wspomnieć na kilku miejscach, a mianowicie kiedy dusza miała pochodzić od dusz rodziców, kiedy była wracającą na ziemię duszą jakiegoś przodka i ostatecznie też wtedy, kiedy dusza dziecka była dziełem totemu.

³⁷⁾ Gräbner, *Das Weltbild der Primitiven*, s. 70.

³⁸⁾ Kees, *Der Götterglaube im alten Ägypten*, s. 89.

³⁹⁾ Bertholet, *Das Dynamistische im AT*, Tübingen 1926, s. 31

⁴⁰⁾ Tiele, *Geschichte der Religion im Altertum*, t. II Gotha 1898, s. 276.

⁴¹⁾ Ankermann, *Die religionsgeschichtliche Bedeutung des Totemismus*, »Neue Jahrbücher«, XXXIX (1917) 481–498 (referuje »Anthropos«, XII/XIII (1917/18) 360).

⁴²⁾ *D. Weltb. d. Primitiven*, s. 40: *Ein ganz eigentümlich animistischer Einschlag ist in den totemistischen Anschauungen der Zentralaustralier von den Loritia und Aranda ab nördlich zu erkennen.*

4. Dusza pochodzi od Boga

Przeważnie jednak ludy prymitywne są przekonane, że dusza ludzka pochodzi bezpośrednio od najwyższej istoty czyli od Boga.¹⁾

Plemiona australijskie są tej wiary, że Bóg tchnął oddech życia czyli duszę do stworzonego już ciała ludzkiego,²⁾ tak że dusza jest całkowicie darem bożym.³⁾ Plemię Kakadu wierzy, że »dzieci-duchy« (*Geisterkinder*) bywają rodzicom przydzielane przez Wielką Matkę plemienia, *Imberombera*.⁴⁾ Przypomnijmy sobie na tym miejscu i to, że zdaniem Winthuisa tzw. »zarodki duszne« (*Seelenkeime*), w które wierzą niektóre plemiona australijskie, powstają przez samozapłodnienie się istoty »dwupłciowej« czyli Boga.⁵⁾ Na wyspach Truk wyobrażają sobie że *nunuot* każdego człowieka pochodzi »z nieba«;⁶⁾ przynosi ją stamtąd, ale i zabiera w razie śmierci dziecka z powrotem *Soumöröges*, kochany przez matki, ale też znienawidzony przez nie, o ile dziecko umiera.⁷⁾ Plemię Nada wierzy, że dusze są ludem bożym, rodziną Boga (*Deva*), bo im dał życie.⁸⁾ Dusza pochodzi od Boga, który albo zaraz przy koncepcji albo krótko po urodzeniu zsyła ją w ciało⁹⁾ dziecka. Więc właściwie Dewa jest rodzicem dziecka, stąd nic dziwnego, jeżeli i inni rodzice, przodkowie, otrzymują ten sam kult, co Deva, bo i oni uczestniczą w tym, co czyni Deva,

¹⁾ K a r r e r, *Das Religiöse i. d. Menschheit*, s' 121: *Dass der Mensch sein Leben nicht von sich selber hat, dass er den »Lebensodem«, die Seele, vom allgemeinen Lebensspender empfangen hat, ist eine Leistung, die heute jeder Kenner der Primitiven ihnen zutraut.*

²⁾ S c h m i d t, *op. cit.* t. III s. 1094.

³⁾ W i n t h u i s, *D. Zweigeschlechterwesen*, s. 261.

⁴⁾ P o r. A. S p e n c e r, *Native Tribes of the Northern Territory of Australia*, London 1914 (cf. rec. »*Anthropos*«, X/XI (1915/16) 696).

⁵⁾ Cf. par. 3.

⁶⁾ C o l l i g, *D. Bewohner der Truk-Inseln*, s. 15.

⁷⁾ *Tamże*, s. 12.

⁸⁾ A r n d t, *Die Religion der Nada*, »*Anthropos*«, XXIV (1929) 835.

⁹⁾ *Tamże*, s. 839.

mianowicie mają udział w rodzicielstwie.¹⁰⁾ W jaki sposób jednak Deva skutecznia stwarzanie dusz, tego ludzie tu na ziemi nie mogą wiedzieć; w pierwszego człowieka tchnął duszę, może tedy i dusze dalszych ludzi stwarza w podobny sposób. Teraz ma wszystkie dusze ludzkie u siebie w niebie, gdzie żyją razem z duchami przodków i zstępują do ciała dziecka z rozkazu Devy. Dzieje się to, jak już powiedziano, albo w momencie poczęcia dziecka,¹¹⁾ albo i w tym momencie, kiedy dziecko nowonarodzone dotyka ziemi.¹²⁾ Niektórzy Nadaowie opowiadają też, że nie wiedzą, skąd dusza pochodzi, tylko że wiedzą o tym, iż łączy się z ciałem ludzkim przy narodzinach.¹³⁾

Ludy Jugra są przekonane, że istnieje pewna bogini urodzin, która daje dziecku duszę, ale dopiero przy jego narodzeniu.¹⁴⁾ U Goldów szamani modlą się przy narodzinach dziecka o to, by istoty Sjeon trzymały daleko od położnicy duchy złe.¹⁵⁾ U Eskimosów reniferowych wierzą w zesłanie duszy do ciała wprost od Boga;¹⁶⁾ podobnie u Koriaków;¹⁷⁾ ci ostatni są przekonani, że zawsze istota najwyższa zsyła duszę do płodu dziecięcego, który od tej chwili zaczyna żyć — i że po ustalonym przez Boga trwaniu życia dusza ta znów wraca tam, skąd przyszła.¹⁸⁾ W boginię urodzin, która daje błogosławieństwo w dzieciach, wierzy też lud chiński; boginię tę nazywa *Songtze p'oussa* i jej należy podziękować albo do niej należy się modlić w razie narodzin syna.¹⁹⁾ Ale powinniśmy dokładniej się wyrazić: nie ona stwarza właściwie duszę dziec-

¹⁰⁾ *Tamże*, s. 737.

¹¹⁾ *Tamże*, s. 833.

¹²⁾ *Tamże*, s. 837.

¹³⁾ *Tamże*, s. 838.

¹⁴⁾ Karjalainen, *Die Religion der Jugra-Völker*, Helsingfors 1921/22.

¹⁵⁾ Łopatin, *Nabludenija nad bytom Goldow*, Vladivostok 1921.

¹⁶⁾ Schmidt, *op. cit.* t. III s. 560.

¹⁷⁾ Schmidt, *op. cit.* t. III s. 599 i 402.

¹⁸⁾ Schmidt, *op. cit.*, t. III s. 402.

¹⁹⁾ Dols, *La vie chinoise*, »Anthropos«, X/XI (1915/16) 68nn.

ka, lecz tylko na jej prośbę Niebo czyli *T'ien-ie* duszę tę wprost »robi« lub »stwarza«. ²⁰⁾

Pigmejowie lub Pigmoidzi afrykańscy opowiadają sobie, że Bóg stworzył człowieka z orzecha *nkula*; duszę zaś Bóg dał mężczyznom w ten sposób, że tchnął na ten orzech, kobietom zaś w ten sposób, że orzech ten wziął w swe usta i poślinił go. Tchnienie zaś i ślina, to pewne obrazy pomocnicze, aby udostępnić sobie ideę duszy. W innych opowiadaniach tych samych plemion Bóg zamienia ciała zwierzęce na ludzkie w ten sposób, że na nie chucha, dając im niejako część swego jestestwa; i tu więc dusza pochodzi bezpośrednio od Boga. ²¹⁾ Pigmoidzi Kiwu wiedzą dokładnie, że dusza jest tchnieniem, dawanym i zabieranym przez Boga. ²²⁾ Murzyni afrykańscy nad wybrzeżem benińskim są przekonani, że tylko sam Bóg stwarza duszę i sobie jedynie moc tę i prawo zarezerwował, tak że nikt inny tego nie potrafi. ²³⁾ Plemię Azande wie, że dziecko powstaje z połączenia nasienia męskiego z *mucus* kobiety, przy czym i nasienie i *mucus* mają dusze, choć od męża pochodzi dusza właściwa dziecka, gdyż nasienie właśnie nazywają »duszą dziecka«; ale także istota najwyższa Mudli przy tym akcie musi uczestniczyć, musi ona chcieć, aby odbyło się poczęcie. ²⁴⁾ U plemienia Bambara, w francuskim Sudanie, niewiasta, o ile porodzi dziecko poza swoją wioską, musi je przynieść do domu w kalabasie, postawionej na jej głowie, nie dotykając go przy tym rękoma: bo dopóki sznur pępkowy nie odpadł, dziecko stoi pod opieką Boga, a ta specjalna opieka boża zaczęła się już w łonie macierzyńskim. Dotknięcie zaś dziecka rękoma oznaczałoby

²⁰⁾ Dols, *op. cit.*, s. 68: *L'âme est formée ou faite par le T'ien-ie ou le Ciel, et c'est par l'intermédiaire de la déesse Song-tze-p'oussa (la déesse qui apporte des enfants), une déléguée du T'ien-ie, que l'âme est donnée ou apportée.*

²¹⁾ Schmidt, *op. cit.* t. IV s. 500.

²²⁾ Schmidt, *op. cit.* t. IV s. 462.

²³⁾ Cathrein, *op. cit.* t. I s. 609.

²⁴⁾ »Sociologus«, VIII (1932) 400–414; *Miscellanea*, »Anthropos«, XVIII, s. 798nn.

wtargnięcie w dziedzinę boskiej potęgi.²⁵⁾ O ile dziecko w ten sposób stoi pod specjalną protekcją bożą, to chyba tylko dlatego, że dusza jego bezpośrednio pochodzi od Boga.

Indianie Menomini w Ameryce Północnej wyobrażają sobie stworzenie duszy pierwszej przez tchnienie boże.²⁶⁾ Powiadają oni też, że poczęcie pierwszych ludzi odbyło się bez udziału mężczyzny, lecz jakby »w szumie wiatru istota życia« zstąpiła do łona kobiety. Stwórca miał przy tym powiedzieć: »Posadźmy życie stąd do jej łona, i będzie potomstwo«, albo też: »Jednego stąd do jej łona pošlę, którego ona następnie porodzi«. ²⁷⁾ U Indian Winnebago powiadają: »Do waszych ciał »Stwórca ziemi« (*Erdmacher*) część ze siebie włożył; ta część do niego powróci, jeżeli będziecie wykonywali należne rzeczy«. ²⁸⁾ Halakwulup z Ziemi Ognistej wierzą, że Bóg po dziś dzień jeszcze stwarza każdą duszę osobno.²⁹⁾ Ciało wedle nich pochodzi od rodziców, z których każdy ze swej części przyczynia się do jego powstania; dlatego też nie wolno rozłączać małżeństwa skoro małżonkowie już raz wykonali *actus matrimonialis*. Gdy ciało embrionalne dostatecznie się rozwinęło, aby móc w sobie pomieścić duszę, Bóg ze swego mieszkania ponad gwiazdami wysyła duszę, która wchodzi natychmiast do ciała dziecka, odłączającego się tym samym od ciała macierzyńskiego. Ciało dziecięce trzęsie się i porusza się, słyszeć można lekkie stęknienie. Tak dusza wchodzi w łączność z ciałem tak ściśłą, że rozrywa ją dopiero śmierć.³⁰⁾ Indianie Arapahu w Ameryce Północnej opowiadają sobie, że Duch Najwyższy tchnął oddech życiowy do nieżywego jakiegoś obrazu i tym samym dał życie człowiekowi przezeń stworzonemu.³¹⁾ Bardzo pięknie wyobrażali sobie zstąpienie duszy

²⁵⁾ *Por.* »Anthropos«, XX (1925) 342; »Revue d'Etnographie«, Nr 20, 1924, s. 373n.

²⁶⁾ Schmidt, *op. cit.* t. II s. 566.

²⁷⁾ Schmidt, *op. cit.* t. II s. 553.

²⁸⁾ Schmidt, *op. cit.* t. II s. 630.

²⁹⁾ Schmidt, *op. cit.* t. II s. 993.

³⁰⁾ Schmidt, *op. cit.* t. II s. 972n.

³¹⁾ Schmidt, *op. cit.* t. II s. 714.

dziecięcej do łona matki *respective* do ciała dziecka dawniejsi Meksykańczycy. Pewne meksykańskie pismo o religii Tolteków opowiada, że znali oni dwanaście różnych niebios; w dwunastym żyje Bóg ze swą małżonką i stamtąd też pochodzi nasza dusza, która spuszcza się do łona macierzyńskiego jak krople deszczu padają na ziemię, a zsyła ją stamtąd Bóg.³²⁾ Gdzie indziej znów opowiadają tam o trzynastym niebie, skąd dusza dziecięca jak kropla deszczu bożego przychodzi do łona matki. Bardzo często na obrazach lub rysunkach przedstawiają ten akt zejścia duszy w ten sposób, że nad matką rysują albo małe dziecko, zstępujące z nieba, którego stopy są zwrócone ku matce, albo też rysują nad matką brylant świecący, gdyż dziecko nazywają też »brylantem«.³³⁾ Wychodząc niezawodnie z tego właśnie kręgu idei, kładziono tam do łoża małżeńskiego młodej pary diament, mający wyobrazić duszę dziecka, mającego się począć na tym łożu,³⁴⁾ a do urny z popiołem powstałym przy spaleniu ciała również kładziono kamień drogocenny jako symbol duszy.³⁵⁾

Doszliśmy tym samym do ludów kulturalnych. U starożytnych Egipcjan wierzano, że dusza pochodzi bezpośrednio od Boga, bo, jak czytamy w wypowiedziach *Amenemopego*: »Człowiek jest gliną i słomą, a Bóg jest jego budowniczym«.³⁶⁾ Najlepiej o wierze tej poucza nas pewien obraz, przedstawiający narodziny jakiegoś dziecka królewskiego.³⁷⁾ Przedstawiona jest tam królowa, obok niej rozmaite bóstwa, bogowie i boginie — nad królową zaś na dłoni jakiejś bogini widać małe dziecko, scharakteryzowane jako *ka* czyli dusza dziecięca. Istnieje więc już *ka* dziecka, i to na ręce bogini,

³²⁾ Lehmann, *Aus den Pyramidenstädten Alt-Mexikos*, Berlin 1933, s. 80.

³³⁾ Hoeltker, *Die Familie bei den Azteken in Altmexiko*, »Anthropos«, XXV (1930) 484n.

³⁴⁾ Tamże.

³⁵⁾ Tamże.

³⁶⁾ Ermann, *Die Religion der Ägypter*, Berlin 1934, s. 162.

³⁷⁾ Obraz reprodukowany u Arama, *Magie und Zauberei*, s. 210.

zanim dziecko się jeszcze narodziło.³⁸⁾ Na innych obrazach przedstawiają Boga Chnum, jak siedzi przy kole garncarskim i lepi człowieka i jego *ka*.³⁹⁾ Boć po splodzeniu dziecka przez rodziców musi ono jeszcze być stworzone przez bogów, a bóg Amon polecenie to dał Chnumowi, któremu dzieci zawdzięczają zdrowe swe członki i zdrowe *ka* czyli zasadę życia.⁴⁰⁾ Dlatego też modlą się Egipcjanje do Chnum jako twórcy życia dla żyjących, który »duszy *ka* tego, którego kocha, daje rosnać na cegle urodzin« (*mšnt*);⁴¹⁾ o nim też śpiewają, że on stworzył zwierzęta czworonożne »tchnieniem ust swoich«⁴²⁾ i nawet »nozdrzom ryb dał życie«. ⁴³⁾ Chnum też stwarza nasienie cielesne w ciele ojca, zwłaszcza jeżeli chodzi o samego faraona.⁴⁴⁾ Ale i inni bogowie występują jako dający duszę dziecku. O Amonie z Teb czytamy, że ludzie powstałi z jego oczu i są »duszą z jego duszy«;⁴⁵⁾ w »Nauce dla króla Merikere« dowiadujemy się, że ludzie są boga »obrazami, powstałymi z członków jego«;⁴⁶⁾ a królowi Cheopsowi opowiadał jakiś wróżbita, że jego żona, zapłodniona przez boga Re, porodzi trzech synów.⁴⁷⁾ W *Pieśni do boga słońca*, znalezionej w Tel Amarna w grobie kapłana Eje, czytamy, że bóg słońca »stwarza nasienie w mężczyznach i syna odżywia w łonie matki jego«, że »daje powietrze, aby wszystko, co stworzył, żyło« i że »otwiera człowiekowi usta do mowy,« skoro wyjdzie z łona matki swojej w dniu urodzin swoich.⁴⁸⁾ Wiedzieli też pobożni Egipcjanie, że »miliony *ka* stoją do dyspozycji mocy twórczej Harsaphesa, boskiego barana z He-

³⁸⁾ A r a m, *op. cit.* s. 210.

³⁹⁾ Ahmad Mohamad B a d a w i, *Der Gott Chnum*, Glückstadt—Hamburg—Nev York 1937, s. 44; 18; 37, uw. 3; E r m a n, *Rel. d. Ägypt.* s. 44.

⁴⁰⁾ E r m a n, *Rel. d. Ägypt.*, s. 19.

⁴¹⁾ B a d a w i, *Der Gott Chnum*, s. 37.

⁴²⁾ K e e s, *Ägypten*, Tübingen 1928, s. 19.

⁴³⁾ *Tamże*, s. 19.

⁴⁴⁾ B a d a w i, *Chnum*, s. 44n.

⁴⁵⁾ T i e l e, *Gesch. d. Rel. in Altertum*, t. I, s. 82.

⁴⁶⁾ K e e s, *Ägypten*, s. 44.

⁴⁷⁾ E r m a n, *D. Lit. d. Ägypt.*, s. 72.

⁴⁸⁾ E r m a n, *Rel. d. Ägypt.*, s. 112.

rakleopolis«. ⁴⁹⁾ W czasach grecko - rzymskich zaś znano w Egipcie bajkę, wedle której Ozyrys arcykapłanowi Chamoos przysłał znajdującego się na czarach zmarłego, który urodził się jako syn bezdzietnego dotychczas kapłana; ⁵⁰⁾ i w tym można skonstatować myśl, że dusza dziecka pochodzi od boga. Wobec tego, że wedle wierzeń egipskich i król był bogiem, także królowi-bogu przypisywano pewien wpływ na powstanie dusz swych poddanych. Pewna pieśń hołdownicza dla króla oświadcza: »Napełnione będą oba kraje dziećmi. Liczba dzieci twoich jest wielka: mianowicie jak liczba twego nasienia, które twoje *ka* stwarza w sercach twych poddanych«. ⁵¹⁾ Boską ową potęgą twórczą w królu było jego *ka*, ⁵²⁾ dzięki któremu można było powiedzieć o poddanym króla: »Jest on twoim synem, którego spłodziło twoje *ka*«, ⁵³⁾ a *ka* królewskie jako takie jest nieśmiertelne, przechodzi jako wieczne z ojca na syna faraona, jest pewnego rodzaju »boską masą dziedziczną królów«. ⁵⁴⁾

U Germanów istniał dawniej pogląd, który zachował się też nieraz w niemieckiej wierze ludowej, że małe dzieci pochodzą od »Pani Holle«, do której też po śmierci dzieci te wracają. Przechowuje ona dzieci, jak opowiadają w Hesji, w wodzie, skąd też, wedle opowiadania dolno-saskiego, »panna wodna« dzieci zanosí rodzicom. Gdzie indziej »Pani Perchta« występuje w tej samej roli. Za czasów chrześcijańskich Najświętsza Maryja Panna jest dawczynią dusz dziecięcych; tak np. opowiadają w Nadrenii, że małe dzieci siedzą na dnie studni św. Kuniberta dokoła Panny Maryi, która im daje pożywienie. ⁵⁵⁾ W Indiach wedyjskich bóg Agni był dawcą życia

⁴⁹⁾ Kees, *D. Götterglaube im alten Ägypten*, s. 319, uw. 1.

⁵⁰⁾ Erman, *D. Rel. d. Äg.*, s. 407.

⁵¹⁾ Jacobsohn, *Die dogmatische Stellung des Königs in der Theologie der alten Ägypter*, Hamburg—Glückstadt 1939, s. 17.

⁵²⁾ Jacobsohn, *op. cit.* s. 49nn.

⁵³⁾ *Tamże*, s. 58, uw. 5.

⁵⁴⁾ *Tamże*, s. 572.

⁵⁵⁾ Weinhold-Puetzfeld, *Brauch u. Glaube*, s. 54n; Almgren, *Altnordische Felszeichnungen*, s. 272; Clemen, *Die Religionen der Erde*, München 1927, s. 255.

i »dawcą promiennej siły« (Vaj. S. 3, 17; TS 1, 5,5); on daje wdech i wydech oraz przydech, on jest dawcą zdolności wzdęcia i życia (por. TS 4, 6, 1, 9), a »Pan stworzenia« jest dawcą oddechu czyli *atmana* (*atmada*) i siły, jak czytamy w *Rig-Wedzie* (RV 10, 121, 2).⁵⁶⁾ *Atharva-Weda* (11, 4) zaś powiada, że »człowiek wdycha i wydycha w łonie matki swojej; a jeżeli ty, *prana*, go ożywisz, on na nowo się urodzi« (w. 14).⁵⁷⁾ Wszystkie *atmany* poszczególnych ludzi pochodzą od Pra-Atmana, a wszystkie dusze *purusa* są dziełem »Stwórcy dusz«. ⁵⁸⁾ Nawet w abstrakcyjnym moniźmie indyjskim myśl o pochodzeniu boskim duszy nie całkiem zaginęła. Pochodzi tu człowiek z przemian jednej przasady, jednej prapodstawy wszystkiego: z pożywienia powstaje kał, mięso i *manas*, z wody uryna, krew i *prana*, z żaru rdzeń, kość i mowa, a więc części duszne człowieka: *manas*, *prana* i mowa to tylko pewne przekształcenia praprzyczyny boskiej.⁵⁹⁾ W hinduiźmie zaś coraz bardziej już zwycięża przekonanie o boskim pochodzeniu duszy,⁶⁰⁾ chociaż nie jest ono właściwie całkiem zgodne z rodzimym panteizmem indyjskim, wedle którego wyodrębnienie się duszy indywidualnej z boskiej praduszy świata byłoby argumentem przeciwko wieczności i niezmienności duszy »pierwszej«. ⁶¹⁾ Indyjski myśliciel Ramanuja natomiast jest przekonany, że dusze ludzkie są co prawda różne od Boga i także między sobą się różnią, ale jednak wszystkie one pochodzą od Boga i istnieją jako istoty indywidualne i świadome na wszystkie wieki.⁶²⁾ Zdaniem nowoczesnego filozofa-poety Rabindranath-Tagore dusza jest »czystą formą« Boga, przy czym jednak Bóg przez wydzielanie dusz ze siebie nic nie traci ze swej doskonałości. Część ową bo-

⁵⁶⁾ Scharbau, *Die Idee der Schöpfung in der vedischen Literatur*, Stuttgart 1932, s. 121n.

⁵⁷⁾ Geldner, *Vedismus u. Brahmanismus*, s. 101.

⁵⁸⁾ Scharbau, *D. Idee der Schöpfung*, s. 150.

⁵⁹⁾ Strauss, *Indische Philosophie*, s. 48.

⁶⁰⁾ Chantepie, *op. cit.* t. II s. 144 (4 wyd.).

⁶¹⁾ Schrader, *Der Hinduismus*, Tübingen 1930, s. 37.

⁶²⁾ Carbe, *Die Samkhya Philosophie*, 1917, s. 165.

ską w nas, Tagore nazywa w swoim języku *amsa* i odróżnia ją od tego, co w nas jest »tylko psychiczne« czyli *mind*.⁶³⁾

Także u starożytnych Persów człowiek wedle ciała i duszy jest tworem bożym. Ahura Mazda »od początku« duchem stworzył ludzi jako »istoty żywe, świadome i rozumne« (*gaet-haosea daenaosea khratusca*) i to stworzył »siłę życiową wcieloną«, czyli dał ciału duszę, a duszy ciało (por. *Yasna* 31, 11);⁶⁴⁾ Ahura Mazda duszę zesłał do materii, albo też, jak chce *Bundahiszn* (rozdz. 2), dusze dobrowolnie wybrały zejście do materii, aby być pomocnymi Ahura Mazdzie w walce z Ahrimanem.⁶⁵⁾ Także nasienie ludzkie nie jest zwykłym tworem organicznym, pochodzi ono od Ardvi, geniusza wody, którą wedle *Yasht* 5, 1 Zaratustra za to jest obowiązany czcić.⁶⁶⁾

U Greków homerowych przydomek *diothrepbes* dla królów oznaczał także pochodzenie króla od jakiegoś boga lub półboga,⁶⁷⁾ a Grecy klasyczni byli przekonani, że dusze dzieci pochodzą od bóstw chtonicznych, przyjmujących do głębi ziemi zmarłych oraz przysyłających do góry siłę życiową dla roślin, zwierząt i ludzi.⁶⁸⁾ Już na sarkofagu z Hagia Triada widać pewną łączność z kultami płodności,⁶⁹⁾ w późniejszych zaś czasach dawczynią dusz dziecięcych była Hekata; »gdzie dusza jakaś łączy się z ciałem, przy narodzinach i na łożu połogowym, ona, tj. Hekata, jest bliska«. ⁷⁰⁾ Także w misteriach

⁶³⁾ Graefe, *Die Weltanschauung Rabindranath Tagores*, Leipzig 1930, s. 11.

⁶⁴⁾ Tiele, *Geschichte der Rel.*, t. II s. 131.

⁶⁵⁾ Reitzenstein, *Weltuntergangsvorstellungen*, Uppsala 1924, s. 10 i uw. 2.

⁶⁶⁾ Geldner, *Die zoroastrische Religion*, Tübingen 1926, s. 21.

⁶⁷⁾ Jebb, *Homer*, Berlin 1893, s. 66.

⁶⁸⁾ Wide-Nilsson, *Griechische u. römische Religion*, Leipzig – Berlin 1931, s. 6.

⁶⁹⁾ Almgren, *Nordische Felszeichnungen*, Frankfurt a. M. 1934, s. 176nn.

⁷⁰⁾ Rohde, *Psyche*, t. II s. 81 (cf. zwłaszcza uw. 1 *tamże*).

dionizyjskich⁷¹⁾ i orfickich⁷²⁾ założeniem tajemnych rytów jest przekonanie, że dusza jest pochodzenia boskiego; lepsza część człowieka powstała z serca boga Dionizosa, a część tę trzeba uwolnić od jej więzienia i grobu, od ciała. Jeszcze Platon wierzy w duszę jako pochodzącą z nieba⁷³⁾ i nawet wedle stoików dusza ożywia płód w łonie matki w ten sposób, że wydzielając się od powszechnego *Pneuma*, wchodzi do ciała jako *pneuma* indywidualnie.⁷⁴⁾

U Rzymian każdy mężczyzna miał swego *genius*, uosobienie siły rozrodczej męskiej i zarazem część boska w człowieku.⁷⁵⁾ Geniuszowi u mężczyzn odpowiadała u kobiet *Juno*, hipostaza boska żeńskiej płodności.⁷⁶⁾ Łoże małżeńskie nazywano *lectus genialis*, a pas młodej pani, zamknięty przez *nodus Herculaneus* – Hercules, to *genius*, był poświęcony Juno Cinxia.⁷⁷⁾ I w tych wyobrażeniach wolno chyba dopatrywać się przekonania, że dusze dzieci pochodzą od bóstw, chociaż *genius* i *Juno* nie były bóstwami w ścisłym już tego słowa znaczeniu. W późniejszych czasach, pod koniec świata antycznego, bóg słońca jako bóstwo uniwersalne stał się dawcą dusz nieśmiertelnych,⁷⁸⁾ które z tego *phos noerón* wchodziły do ciał i znów do niego wracały w momencie śmierci, podobnie jak w rytmicznych cyklach słońce wypuszczało ze siebie i wchłaniało w siebie planety.⁷⁹⁾ W wierzeniach mandejskich dusza człowieka, *utra*, pochodzi »z wielkiego białego Jordanu życia«,⁸⁰⁾ »z domu wielkiego życia«, z świata światłości. Pod-

⁷¹⁾ Witte, *Das Jenseits*, s. 39.

⁷²⁾ Tamże, s. 39n.

⁷³⁾ Chantepie, *op. cit.* t. I s. 113n.

⁷⁴⁾ Wilamowitz, *D. Glaube der Hellenen*, t. II s. 293.

⁷⁵⁾ Grützmacher, *Griechische, römische u. german. Religion*, Leipzig 1938, s. 38.

⁷⁶⁾ Aust, *Die Religion der Römer*, Münster i. W. 1899, s. 136n.

⁷⁷⁾ Aust, *op. cit.* s. 147 n.

⁷⁸⁾ Weber, *Die Vereinheitlichung der religiösen Welt, Probleme der Spätantike*, Stuttgart, 1930, s. 86,

⁷⁹⁾ Cumont, *Die orientalischen Religionen im römischen Heidentum*, Leipzig–Berlin 1931, s. 122.

⁸⁰⁾ Brandt, *Die mandäische Religion*, Leipzig 1889, s. 52n.

czas gdy duchy gwiazd potrafiły zbudować ciało ludzkie, duszy nie mogły jemu dać, lecz musiała ona przyjść z wysokości, aby ożywić pierwszego człowieka, Adama.⁸¹⁾ Jawar sam przynosi ją »z skarbcza wielkiego życia, który ukryty jest w domu wielkiego Nitufta«. ⁸²⁾ Istnieje też u Mandejów mit o bogu, który jako małe dziecko poszedł z nieba na ziemię albo do piekła, aby stamtąd przyprowadzić z powrotem zaginioną duszę, cząstkę boskiego światła.⁸³⁾ Spokrewnione z wierzeniami mandejskimi są wyobrażenia religijno-filozoficzne gnostyków; i u nich dusza musi przyjść z górnej krainy światłości, aby ożywić stworzone przez aniołów ciało, nieruchome bez niej jak statua;⁸⁴⁾ i u nich jakiś duch wielki, u tzw. »Ofianów«, wedle Ireneusza (I, 30, 6) nazwany *Jaldabaot*, musi dać człowiekowi swoją własną *Pnoé Zoos*, aby mógł żyć.⁸⁵⁾

Że dusza pochodzi bezpośrednio od Boga, tego uczy też Stary Testament. Bóg stworzył pierwszą duszę, wdychając Adamowi własne swe boskie tchnienie życia (Gen. 2, 7),⁸⁶⁾ Odnośnie stwarzania innych dusz, to A t z b e r g e r twierdzi, że zdaniem Starego Testamentu Bóg także inne dusze ludzkie stwarza osobnymi aktami twórczymi⁸⁷⁾ i wymienia jako główne

⁸¹⁾ Brandt, *op. cit.* s. 72.

⁸²⁾ *Tamże.* s. 52.

⁸³⁾ *Tamże*, s. 36n; Reitzenstein, *Weltuntergangsvorstellungen*, s. 6.

⁸⁴⁾ Brandt, *D. man. Rel.*, s. 289; Bousset, *Kyrios Christos*, Göttingen 1935, s. 186; Latte, *Die Religion der Römer*, Tübingen 1927, s. 72; 75n.

⁸⁵⁾ Brandt. *D. mand. Rel.*, s. 189, uw. 4.

⁸⁶⁾ Jeremias, *Das Alte Testament im Lichte des Alten Orients*. Leipzig 1930, s. 56.

⁸⁷⁾ *Die christl. Eschatologie*, s. 11: *Wie aber die Seele des ersten Menschen nicht etwa aus seinem Organismus resultiert, so auch nicht die ferneren menschlichen Seelen. Die Heilige Schrift legt vielmehr den Gedanken nahe, dass jede einzelne Seele gleichsam eine himmlische Gabe oder Zugabe ist, welche von Gott in das irdische Gebilde eigens hineingeschaffen wird, aber nach dem Zerfallen des letzteren wieder zurückkehrt zu Gott (vgl. i. Pred. 12, 7; 2. Makk. 7, 22–23; Hebr. 12, 9). Die Idee vom Menschen als dem Bild und Gleichnis Gottes erscheint eben viel zu hoch, als dass die einzelnen Seelen entstehen könnten ohne jedesmalige schöpferische Wirksamkeit von seiten Gottes.*

miejsce dowodowe swej tezy Gen. 4, 1: »Zyskałem człowieka przez Boga«. ⁸⁸⁾ Także Felten jest zdania, że wedle Starego Testamentu każda dusza bezpośrednio pochodzi od Boga i wymienia jako cytaty dowodowe Gen. 1, 27; 2, 7; 2, 21nn; Zach. 12, 1. ⁸⁹⁾ Kaupel stwierdza, że poczęcie dziecka i brzemiennosc bezpośrednio odniesiono do Jahwe, jak to widać z Gen. 29, 31; I Sam. 1, 11; Sędz. 4, 13 ⁹⁰⁾ Nie przyjmuje Atzberger jako dowodów swego kreacjonizmu takie miejsca, jak Ps. 32, 25; 118, 73; 138, 15nn; Iz. 57, 16; Jer. 38, 16; Zach. 12, 1; Jan 5, 17, gdyż miejsca te uczą co prawda produkcji duszy przez Boga, ale nie bezpośrednio jej kreacji. ⁹¹⁾ Późniejsze pisma kanonicznie całkiem wyraźnie nauczają, że dusza po śmierci wraca do Boga, który ją dał, ⁹²⁾ jak to wynika z Kohelet (12, 7) i z Tobiasza (3, 6). W *Talmudzie* żydowskim zaś czytamy: »Na utworzenie człowieka składają się trzy istoty: Święty – niech będzie pochwalone imię Jego – ojciec i matka. Ojciec daje wszystko, co jest białe (*sperma*), a z tego tworzą się kości, ścięgna, nerwy, mózg, paznokcie i białka oczu. Matka daje to, co jest czerwone (*menses*): mięso, skórę, włosy i czarne części oka. Święty – niech imię Jego będzie błogosławione – daje duszę, wyraz twarzy, postać ciała, wzrok, słuch, mowę, chód i ruchy wszelkie, rozsądek i zdolności umysłowe. A gdy chwila śmierci nadejdzie, Święty – niech imię Jego będzie błogosławione – odbiera swoje, a rodzicom pozostawia ich części. ⁹³⁾

Wedle Mahometa Bóg stwarza człowieka z małego kawałka krwi, ⁹⁴⁾ jak o tym mówi *Sura* 96, 1 n i wytryskającej

⁸⁸⁾ Tamże s. 11.

⁸⁹⁾ *Neutestamentliche Zeitgeschichte*, Regensburg 1910, t. II s. 104, uw. 4.

⁹⁰⁾ Kaupel, *Die Dämonen im AT*, s. 74.

⁹¹⁾ Atzberges, *D. christl. Eschatologie*, s. 11, uw. 2.

⁹²⁾ Por. Felten, *Neutest. Zeitgesch.*, t. II s. 105.

⁹³⁾ Szumowski, *Historia medycyny*, Cz. II Kraków 1932, s. 153; Zaremba, *Lecznictwo u żydów, ze szczegółowym uwzględnieniem Talmudu*, »Nowiny Lekarskie«, 1897.

⁹⁴⁾ Hell, *Die Kultur der Araber*, Leipzig 1909, s. 24; Ahrens, *Muhammed als Religionsstifter*, Leipzig 1935, s. 20.

wody,⁹⁵⁾ jak o tym wspomina *Sura* 86, 5; odnajdujemy w tych obydwu składnikach ogólnosemickie przekonanie, że do powstania człowieka konieczne są *menses* kobiety i nasienie. Dusza zaś pochodzi od Boga, a teolodzy islamu dokładnie o tym piszą, że dusze zostały stworzone przez Boga zaraz na początku świata i tak bywają przechowywane przez niego w jednej komorze swego tronu. Gdy teraz w łonie macierzyńskim powstaje płód, Bóg zsyła duszę. Wedle Al Gazaliego z połączenia duszy i ciała powstaje życie, a dusza nie jest więc »mieszaniną« (*mizag*), jak tego uczyli naturaliści, lecz samodzielną i niepodzielną substancją (*ganharbasit*).⁹⁶⁾

Rzecz jasna, że chrześcijaństwo na ogół przyjmowało bezpośrednio stwarzanie dusz przez Boga, chociaż tzw. generacjonizm nigdy nie został całkowicie odrzucony przez Kościół. Ciekawa rzecz, że niektórzy uczeni dawniejszych czasów przyjmowali przy tym pewien czas po poczęciu dziecka jako termin wstępowania weń duszy. Na ogół dzień czterdziesty uchodził za dzień wstępowania duszy do płodu w łonie matki.⁹⁷⁾

Pewną odmianą poglądu, że Bóg bezpośrednio stwarza duszę, jest wyobrażenie, że Bóg zsyła na ziemię duszę jakąś preegzystującą, aby zamieszkała i wcieliła się w jakimś ciele dziecięcym. Może najbardziej wykształconym jest mit ten u Semangów na Malace, wiedzących o dwu ptakach, *tiltil-tapa* i *chim-ini*, które z polecenia bożego przynoszą duszę dziecięcą z pewnego drzewa w niebie. Jeżeli mąż kobiety brzemiennej widzi jednego z tych ptaszków, zabija go i przynosi go żonie, która bierze mięso ptasie do torebki, niesionej pod fartuchem i od czasu do czasu jada z tego mięsa, przenosząc w ten spo-

⁹⁵⁾ Ahrens, *op. cit.*, s. 33.

⁹⁶⁾ Riling, *Beiträge zur Eschatologie des Islam*, Leipzig 1895 (Dy-sert.), s. 71.

⁹⁷⁾ Por. K. Krumbacher, *Studien zu den Legenden des hl. Theodosius*, *Sitzungsberichte der k. bayrischen Akad. d. Wiss., phil. Kl.*, München 1892, s. 349; Freistedt, *Altchristliche Totengedächtnistage*, s. 179 n.; tamże cytata z Joannes Laurentius Lydus, *De mensibus*, IV, 26.

sób duszę do płodu w swoim łonie.⁹⁸⁾ S c h e b e s t a, najlepszy znawca Semangów, tego wierzenia wśród nich już nie mógł skonstatować, ale powiada, że znają je tamtejsi Malajowie;⁹⁹⁾ S c h m i d t dlatego mit ten zarzucił jako charakterystyczny dla Pigmejów malackich.¹⁰⁰⁾ O takiej preegzystencji dusz dziecięcych są też przekonani Andamanezowie,¹⁰¹⁾ Batakowie na Sumatrze¹⁰²⁾ i mahometańscy Malajowie,¹⁰³⁾ aby już nie wymieniać tu żydowskiej sekty esieńczyków,¹⁰⁴⁾ Platona i Pitagoras a. Prawdopodobnie u wszystkich tych ludów Stwórcą pierwszym dusz wszystkich jest Bóg, a on wtedy zesyła dusze do ciała dzieci; czynność rodziców chyba na tym tylko polega, że przygotowują dla dziecka ciało. Buszmeni są przekonani, że z dusz w niebie Bóg od czasu do czasu tworzy nowych ludzi.¹⁰⁵⁾ Pigmoidowie Kiwu-Batwa w Afryce opowiadają sobie bajkę, że jakaś niewiasta chętnie chciała mieć dzieci, wtedy Bóg wziął serce stadnika i włożył je do naczynia z mlekiem, a po pewnym czasie niewiasta ta porodziła dziecko.¹⁰⁶⁾ Mimo całej treści bajecznej dość jasno tu widać, że Bóg aktywnie się przyczynia do powstania dziecka, a wzmianka właśnie o »sercu« byczym zdaje się wskazywać na to, że chodzi tu o serce czyli duszę dziecka. U Meksykańczyków wierzą, że w niebie jest wielkie jakieś drzewo, »drzewo piersi matczynej« (*Mutterbrustbaum*), na którym siedzą małe dzieci, ssąc je. Może być, że z tego drzewa potem też dusze dziecięce zastępują do ciał swoich w łonie matek, tak przynajmniej zdaje

⁹⁸⁾ S c h m i d t, *Die Stellung der Pygmäenvölker in der Entwicklungsgeschichte der Menschheit*, Stuttgart 1910, s. 177; B u s c h a n, *Die Sitten der Völker*, I, s. 298 i 307.

⁹⁹⁾ *Bei den Urwaldzwerger von Malaya*, Leipzig 1927, s. 95 n i 223.

¹⁰⁰⁾ S c h m i d t, *op. cit.* t. III, s. 222, uw. 1.

¹⁰¹⁾ S c h m i d t, *Stellung d. Pygm.*, s. 250; B u s c h a n, *Sitten d. Völker*, t. I, s. 318.

¹⁰²⁾ C a t h r e i n, *op. cit.* t. I, s. 466.

¹⁰³⁾ S i m o n, *Islam u. Christentum*, Berlin 1910, s. 136.

¹⁰⁴⁾ F e l t e n, *Neutestamentl. Zeitgesch.*, t. II, s. 395, uw. 1.

¹⁰⁵⁾ S c h m i d t, *op. cit.* t. IV, s. 596.

¹⁰⁶⁾ S c h m i d t, *op. cit.* t. IV, s. 358.

się sądzić Hoeltker, skoro w swej¹⁰⁷⁾ recenzji książki Nyberga pt. *Kind und Erde*¹⁰⁸⁾ pisze, że do V rozdziału, traktującego o pochodzeniu dzieci z drzew i kwiatów, można dodać to właśnie opowiadanie o drzewie dzieci u Azteków, podane przez uczonego Sahagun-Seler (*Geschichtswerk*).¹⁰⁹⁾

Pewną inną odmianą poglądu, że dusza dziecka pochodzi od Boga, są wszystkie owe opowiadania, w których nie cała dusza, lecz tylko pewna jej część wchodzi do ciała – i to albo od Boga albo skądinąd, »od zewnątrz«, jak mówił Arystoteles – reszta duszy zaś lub dusz powstaje albo z elementów cielesnych albo nie wchodzi w ogóle do ciała, pozostawiając nadal poza nim.¹¹⁰⁾

Tak na wyspach Truk wierzą, że dusza zwana tam »dobrą«, *ngunuot*, pochodzi z nieba, dokąd też wraca po śmierci, nie zaś dusze inne.¹¹¹⁾ Na Redjang dusza »życiowa« (*rechan*) bywa zesłana przez Boga i do Boga wraca po śmierci.¹¹²⁾ Mongołowie zaś są przekonani, że przy narodzinach dziecka dobry duch przynosi siłę życiową, zły duch Erlik zaś przysyła zarazem jakiegoś ducha złego.¹¹³⁾ W Afryce znów twierdzą, że część duszy ożywia ciało, inna zaś część jest duchem opiekuńczym człowieka. U Ewe myślą, że bóg podzielił duszę, jedną część posłał na ziemię, drugą zatrzymał w niebie.¹¹⁴⁾ U Rzymian *genius* jest czymś w rodzaju duszy, boć daje siłę płodzenia i jest opiekunem łoża małżeńskiego, z drugiej zaś strony jest też duchem-opiekunem człowieka;¹¹⁵⁾ jest on więc

¹⁰⁷⁾ »Anthropos«, XXVIII (1933) 239.

¹⁰⁸⁾ *Ethnologische Studien zur Urgeschichte der Elternschaft und des Kinderschutzes*, Helsingfors 1931.

¹⁰⁹⁾ Stuttgart 1927, s. 303.

¹¹⁰⁾ Radermacher, *Danae und der goldene Regen*, ARW, XXV (1927) 216 nn.

¹¹¹⁾ Bollig, *Die Dewohner der Truk-Inseln*, s. 23.

¹¹²⁾ Swaab, *Beschrywing der Onderafdeeling Redjang, Bijdingen, tot de taal land-en volkenkunde v. Ned. Indie*, T. 72, 1916, s. 460 nn.

¹¹³⁾ Orelli, *Allgemeine Religionsgeschichte*, Bonn 1911, t. I, s. 94.

¹¹⁴⁾ Chantepie, *op. cit.* t. I s. 27 (III wyd.).

¹¹⁵⁾ Orelli, *Allgem. Religionsgesch.*, t. II s. 293; Wundt, *Völkerpsychologie*, t. IV, 1, s. 563.

z jednej strony czymś w człowieku, z drugiej zaś jest czymś poza człowiekiem. W Indiach w czwartym miesiącu brzmienności odbywało się »pociągnięcie przedziałki« (*Scheitelziehung*), mające prawdopodobnie ułatwić duszy dziecięcej wstąpienie do ciała,¹¹⁶⁾ i tu więc część duszy albo jedna z dusz pochodzi »od zewnątrz«. Podobnie u Buddystów »poznanie spuszcza się« do ciała macierzyńskiego i przez to powoduje powstanie »imienia i cielesności«; dzieje się to prawdopodobnie w momencie poczęcia.¹¹⁷⁾

Wcale nie rzadko spotykamy też pogląd, że dusze dzieci pochodzą nie skądinąd, jak właśnie od bogini śmierci mieszkającej zwykle w ziemi, tak że koniec życia i początek nowego bytowania jakoś dziwnie się łączą. W taką boginię ziemi i podziemia oraz śmierci wierzone już w czasach przynajmniej neolitykum,¹¹⁸⁾ a i tam chyba już świat zmarłych był zarazem światem nienarodzonych.¹¹⁹⁾ Wiara egipska w życie pozagrobowe stała w ścisłym związku z kultami słońca i płodności,¹²⁰⁾ a także w starym Meksyku bogini śmierci mieszka w podziemiu, a jej dom, to »miejsce urodzenia«.¹²¹⁾ Grecy modlili się do Gai, do Ziemi-Matki o dzieci, a przecież właśnie w jej łonie spoczywali zmarli i mieszkały duch zmarłych.¹²²⁾ Także do Eumenidek modlono się o błogosławieństwo w dzieciach,¹²³⁾ a one są przecież mściwymi duszami zabitych. Również Hekate była z jednej strony boginią umarłych, a z drugiej strony prowadziła ze sobą podczas swego pochodu nocnego dusze dzieci jeszcze nienarodzonych.¹²⁴⁾ Wedle nowogreckich wie-

¹¹⁶⁾ Oldenberg, *Die Religion des Veda* s. 463; tamże, uw. 3.

¹¹⁷⁾ Oldenberg, *Buddha*, s. 262 n.

¹¹⁸⁾ Marie Pancritius, *Aus mutterrechtlicher Zeis*, »Anthropos«, XXVII (1932) 743 nn.

¹¹⁹⁾ Tamże, s. 744: *dass die Totenwelt auch fast überall die Welt der Ungeborenen ist...*

¹²⁰⁾ Almgren, *Nordische Felszeichnungen*, s. 167 nn.

¹²¹⁾ Pancritius, *Ort der Geburt*, »Anthr«, XXVII, s. 744.

¹²²⁾ Samter, *D. Rel. der Griechen*, s. 24.

¹²³⁾ Tamże, s. 53.

¹²⁴⁾ Tamże, s. 64.

rzeń ludowych w ogrodzie boga śmierci Charosa, starogreckiego Charona, rośnie pewne ziele, gwarantujące błogosławieństwo w dzieciach.¹²⁵⁾ U Rzymian istniał zwyczaj kładzenia nowonarodzonego dziecka na ziemi, aby z niej otrzymaną swą duszę,¹²⁶⁾ a więc i tu dusza jest darem Matki Ziemi i bogini podziemia i śmierci. Także u starych Germanów wierzono, że właśnie »Pani Holle« posiada gdzieś pod wodą piękny ogród, do którego idą dusze zmarłych i skąd ona wysyła na ziemię dusze mających się narodzić dzieci.¹²⁷⁾ U tych samych Germanów Wotan był bogiem zmarłych, ale i w jego pochodzie wśród burzy zimowej ciągnęły dusze nienarodzonych jeszcze dzieci wraz z duszami zmarłych.¹²⁸⁾

I jeszcze jednym zagadnieniem w tym związku zająć się krótko musimy, mianowicie: jak ludy prymitywne wyobrażają siebie to wejście duszy od Boga do ciał dziecięcych; bo i nad tym, przynajmniej niektóre ludy zastanawiały się.

W Australii wierzą, że »dusze« lub »zarodki duszne«, to całkiem małe, ukształtowane już dzieci, które wchodzi potajemnie do *uterus* matek ze skał i drzew.¹²⁹⁾ Istnieją też opowiadania, że kangur rzuca jakąś *tiurungę* tajemniczą, która wchodzi do łona matki i powoduje jej brzemiennosc.¹³⁰⁾ W dawnej Niemieckiej Nowej Meklemburgii często napotykałyśmy na figury rodzących niewiast, nad którymi unosi się ptak jakiś;¹³¹⁾ może myślno, że mityczny ten ptak wchodzi do łona niewiast, powodując tam ożywienie dziecka. Na północnych Andamanach wierzą, że dusze mieszkające w drzewie *Ficus lactifera* wcho-

¹²⁵⁾ Pancritius, »Anthropos«, XXVII, s. 744.

¹²⁶⁾ Por. Rose, *Primitive Culture in Italy*, London 1926; W. Otto, *Die Manen*, Berlin 1923, s. 59 nn (przeciwko temu pogładowi: Deubner, *Römische Religion*, ARW, (1933) s. 117).

¹²⁷⁾ Buschan, *D. Sitten der Völker*, t. IV, s. 446.

¹²⁸⁾ Negelein, *German. Mythologie*, s. 77.

¹²⁹⁾ Gräbner, *Das Weltbild der Primitiven*, s. 40; Winthuis, *Das Zweigeschlechterwesen*, s. 70.

¹³⁰⁾ Tamże, s. 146.

¹³¹⁾ Tamże, s. 225.

dzą do łona matki, kiedy woła zielony gołąbek.¹³²⁾ Ważnym jest tu, że i zielony gołąb i owe drzewo mają tę samą nazwę, *renko*. Ze ożywienie płodu wyobrażają sobie na ogół jako wchodzenie duszy do łona matki, o tym świadczy też opowiadanie murzynów Basongo Meno w Afryce i mieszkańców Jawy, że dusze zmarłych próbują wchodzić do łona niewiast, by tam na nowo się móc narodzić.¹³³⁾ Na Borneo i zresztą nie tylko tam wierzą, że dusze kobiet zmarłych w położu próbują wchodzić do łona kobiet brzemiennych, by zabić ich płód;¹³⁴⁾ chyba w podobny sposób dostaje się też dusza do łona matki, aby bezduszny jeszcze płód ożywić. Zresztą ludy pierwotne rzadko zastanawiają się nad samym sposobem ożywiania się dziecka i nad jego możliwością. Nawet Egipcjanie, naród o tak starej kulturze, mieli nieraz dziwne wyobrażenia o budowie i funkcjonowaniu narządów rozrodczych,¹³⁵⁾ skąd tedy mają mniejsze i młodsze plemiona coś o tym wiedzieć dokładnego? U Murzynów w Afryce południowej wiedzą co prawda, że ciało dziecka powstaje przez akt generacyjny rodziców, i często myślą, że konieczny jest nawet kilkakrotny *coitus* rodziców, aby każda część ciała małego dziecka była należycie ukształtowana, ale nie wiedzą, kiedy i jak dusza wstępuje do ciała. U Kafirów np. dzieci od urodzenia posiadają co prawda ducha indywidualnego *idhlozi*, ale nie uczestniczą w duchu zbiorowym całego plemienia, dopóki nie zostały dopuszczone do inicjacji.¹³⁶⁾

Przekonaliśmy się, że już nawet ludy prymitywne zastanawiają się nad pytaniem, skąd i jak powstaje dusza ludzka. Na ogół sądzą, że przy jej powstaniu czynny jest Bóg. Jak

¹³²⁾ Schmidt, *op. cit.* III, s. 66, uw. 1.

¹³³⁾ Witte, *D. Jenseits*, s. 18.

¹³⁴⁾ Tamże, s. 19,

¹³⁵⁾ Grapow, *Über die anatomischen Kenntnisse der altägyptischen Ärzte*, Leipzig 1935, s. 22 n.

¹³⁶⁾ Walk, *Die ersten Lebensjahre des Kindes in Südafrika*, »Anthropos«, XXIII, (1928) 42.

jednak to stwarzanie dusz się odbywa, o tym nic dokładnego nie wiemy, ale zresztą i my po dziś dzień jeszcze nic dokładnego nie wiemy o tym, w jaki sposób płód ludzki otrzymuje duszę rozumną i nieśmiertelną.

DIE ENTSTEHUNG DER MENSCHLICHEN SEELE NACH DEM GLAUBEN DER VÖLKER.

Die für den – sei es kreatianistisch sei es generationistisch eingestellten – Theologen so wichtige Frage nach der Herkunft der Kindesseele wird von den Natur – und Kulturvölkern in folgender Weise beantwortet: Die Seele des Kindes stammt 1) von den Eltern, 2) von den Ahnengeistern, 3) vom Totem oder von den Naturgeistern, 4) direkt von Gott. Es scheint, als wenn bei den weitaus meisten Völkern die Entstehung der Kindesseele direkt auf Gott zurückgeführt wird.